OPEN-PROGRAM

Wydanie I

ŁÓDŹ, sobota 15 i niedziela 16 sierpnia 1987 roku
Rok XLII 188 (12398)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

CENA 15 ZŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Węgry

CŁO GWARANCYJNE DOPIERO OD 1.X.1987

Od 11 do 13 bm. toczyły się w Budapeszcie rozmowy w sprawie modyfikacji zasad finansowych i celnych wymiany turystycznej między Polską a Węgrami. Ogłoszono, że strona polska zwróciła się do strony węgierskiej o uchylenie stosowania wobec naszych turystów przejeżdżających tranzytem przez WRL tzw. cła gwarancyjnego w walucie wymienialnej i że na ten temat nie osiągnięto porozumienia.

Jak dowiaduje się korespondent PAP w Budapeszcie, Węgrzy postanowili jednak przedłużyć do końca września okres zawieszenia cła gwarancyjnego. Zawieszenie to, wprowadzone 23 lipca, miało obowiązywać do 15 sierpnia. Obecnie strona węgierska zamierza pobierać cło gwarancyjne od 1 października.

Dar papieża

O bardzo cenne urządzenie medyczne — nowoczesny ultrosonograf zachodnioniemieckiej firmy Siemens wzbogacił się Wojewódzki Szpital Ginekologiczno-Położniczy w Lublinie. Placówka ta o 220 łóżkach, powiększona została niedawno o nowe pawilony. Niezłe warunki, jakie tu panują, poprawią się jeszcze dzięki zastosowaniu bardzo potrzebnego aparatu diagnostycznego.

Ultrasonograf wartości przeszło 40 tys. marek RFN będący darem papieża przekazał szpitalowi ordynariusz lubelski biskup Bolesław Pylak.

Galeria na dworcu

250-tysięczny Białystok wzbogacił się 14 bm. o nową galerię sztuki. Na ekspozycję prac malarskich wykorzystano wnętrze nowoczesnego dworca PKS. Właścicielką pierwszej w tym mieście prywatnej galerii sztuki współczesnej jest absolwentka WSSP w Gdańsku — Maria Kraszewska. W salonie dworcowym można obejrzeć i kupić obrazy, grafikę, rzeźby, a także wyroby artystyczne.

- **Strefy wolnego handlu**
- **Atestacja w rządzie**
- **Incydent w Jarocinie**

Konferencja w Biurze Prasowym Rządu

Po dłuższej przerwie Biuro Prasowe Rządu wróciło do tradycji comiesięcznych konferencji prasowych dla dziennikarzy krajowych. 14 bm. na pytania dziennikarzy odpowiadali zastępcy rzecznika rządu: Adam Dunalewicz i Aleksander Perczyński.

Oto najważniejsze pytania z tej konferencji:

— W miniony poniedziałek Prezydium Rządu zatwierdziło decyzję o zmianie wysokości podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń. Czy tę decyzję należy traktować jako przyznanie się do błędu. Czy należy oczekiwać zmiany polityki w tej sprawie? (TV, Monitor Rządowy).

— Decyzja Prezydium Rządu nie oznacza, że 12-procentowy próg był błędnym rozwiązaniem, jednakże w odniesieniu do niektórych dziedzin 12-procentowy próg okazał się za niski. Jednocześnie chciałbym podać, że w ub. roku w 1400 przedsiębiorstwach wzrost wynagrodzeń występował jednocześnie ze spadkiem produkcji. W tym roku taka sytuacja zaistniała w 1100 przedsiębiorstwach.

— Jak rząd ma zamiar chronić oszczędności obywateli składane w bankach, skoro stopień oprocentowania jest niższy od inflacji? Czy jest prawdą, że siły porządkowe użyły siły podczas festiwalu w Jarocinie? („Odrodzenie").

— Jeśli chodzi o oszczędności to rzeczywiście obecna sytuacja jest nienormalna. Wysokość oprocentowania jest niższa niż inflacja, ale jednocześnie kredyty są nisko oprocentowane. Projekt programu uzdrowienia pieniądza przewiduje zmianę. Wysokość oprocentowania

(Dalszy ciąg na str. 2)

Iran informuje o zabitych w Mekce

Ambasador Iranu w ONZ, Said Rajaie Chorassani podał na konferencji prasowej w Nowym Jorku, że liczba śmiertelnych ofiar pielgrzymów irańskich w Mekce wynosi 213 osób. Są to najnowsze dane jakie przekazały władze w Teheranie.

Do tej pory zaginionych jest jeszcze 113 Irańczyków. Większość zabitych i zaginionych stanowią kobiety. Zabite zostały 122 kobiety, a 74 uważa się za zaginione. Życie straciło 91 mężczyzn, a 41 jest zaginionych.

U NAS CHŁODNO A GDZIE INDZIEJ...

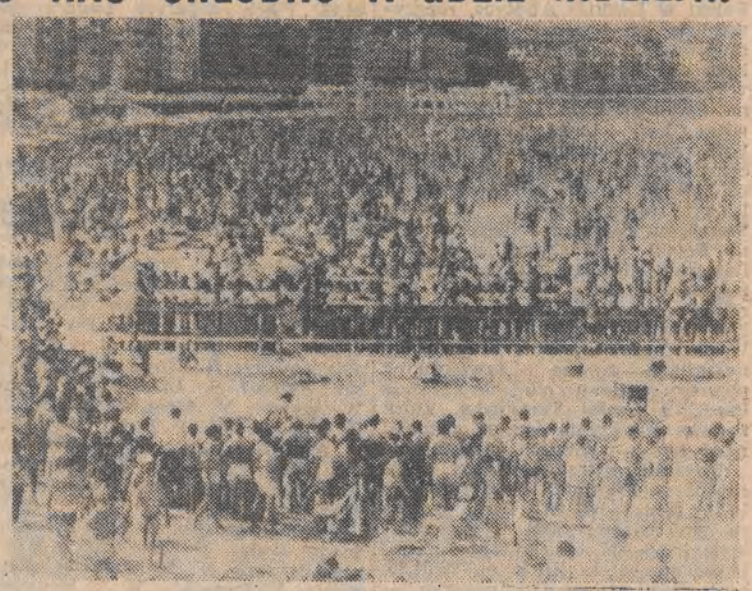

Hiszpania nadal znajduje się w strefie wyjątkowo dokuczliwych upałów. Na zdjęciu: tysiące ludzi szukają ochłody na plażach w San Sebastian. CAF — AP — telefoto

Zbliża się połowa sierpnia, a z nią schyłek lata — tymczasem od wielu dni panuje nietypowa dla tej pory roku chłodna i deszczowa pogoda. Jest to (uwzględniając dotychczasowy przebieg pogody) jeden z chłodniejszych sierpni w naszym stuleciu. Występują silne anomalie. Dotychczas wszystkie dni były zimniejsze niż normalnie. W Warszawie temperatura dobowa w najzimniejszych dniach była niższa o ponad 5 st., a w pozostałych o ok. 2—3 st. od średniej. Dotychczas temperatura maksymalna nie przekraczała 20—22 st. — tylko raz: 9 sierpnia zanotowano w Tarnowie 26 st. Również bardzo niska była temperatura minimalna — spadająca nawet do 2—3 st. Tak chłodne sierpnie (jak pierwsza połowa obecnego) występowały w latach 1965, 1956, 1926, 1923, 1919.

Czy są jeszcze szanse na lato? Polska od wielu dni znajduje się w zasięgu chłodnego i wilgotnego powietrza. Utrzymujące się zachmurzenie uniemożliwia szybki wzrost temperatury nawet przy ciepłych podmuchach. Najbliższe dni nie przyniosą jeszcze zmian, ale **prognozy długoterminowe mówią o możliwości poprawy pogody pod koniec miesiąca.**

• • •

IMGW przewiduje w okresie od 16 do 20 bm. nadal chłodno. Spodziewane jest zachmurzenie początkowo umiarkowane okresami duże z opadami, potem na ogół umiarkowane z niewielkimi opadami deszczu Temperatura maksymalna będzie od 16 st. na północy kraju do 18—23 st. na pozostałym obszarze, a minimalna od 5 do 11 st. Wiatr przeważnie umiarkowany, północny.

Bezrobocie w Sieradzu?!

Rozporządzenie a życie...

(Informacja własna)

Wiele mówi się o braku rąk do pracy w różnych przedsiębiorstwach, więc tym bardziej paradoksalne jest to, **że już od września — października br. w Sieradzkiem mają być wypłacane... zasiłki dla bezrobotnych.** Zasiłek w wys. ok. 7 tys. zł będą otrzymywać robotnicy wykwalifikowani, a więc ci, którzy teoretycznie są najbardziej poszukiwani na rynku pracy. W dodatku będą to ludzie młodzi, w pełni sił — absolwenci przyzakładowych zasadniczych szkół zawodowych. Oczywiście, nie wszyscy absolwenci tych placówek pozostaną bez pracy, a tylko ci, którzy z jakichś względów nie będą pracować w przedsiębiorstwie, w którym pobierali naukę zawodu.

Jakie są to względy? Do najczęstszych należy zmiana miejsca zamieszkania i trudności z dojazdem do pracy, nierzadko bowiem zdarza się, że uczeń mieszkający na wsi, lub w innym mieście dojeżdża wiele kilometrów do szkoły i zakładu, w którym pobiera praktyczną naukę zawodu. Ale — jak się okazuje — może zatrudnić się tylko w tym zakładzie, w przeciwnym razie zostanie bez pracy.

Do tej paradoksalnej sytuacji doprowadziło rozporządzenie Rady Minitsrów z 1985 r.: za przyjęcie absolwenta przyzakładowej ZSZ inny zakład musi zapłacić 120 tys. zł na Narodowy Czyn

(Dalszy ciąg na str. 2)

Obraz z Biecza nadal w rękach złodziei

W dalszym ciągu trwają intensywne dochodzenia w sprawie kradzieży obrazu „Zdjęcie z krzyża" z kościoła w Bieczu na Podkarpaciu. Zaangażowane w śledztwo są praktycznie wszystkie organa ścigania. Ze zrozumiałych względów wyniki śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. Naczelnik Wydziału Kryminalnego WUSW w Krośnie ppłk Lech Sawicki w rozmowie z dziennikarzem PAP stwierdził jednak, iż zrobione zostało bardzo dużo. Pewne nasze ustalenia pozwalają już na umiarkowany optymizm. Odnosi się to przede wszystkim do ustalenia sprawców włamania i kradzieży, ale i to zasługuje na uwagę. Minęło przecież zaledwie 10 dni"...

Uczestnicy zakończonego 13 bm. w Krośnie pleneru artystycznego wyrazili gotowość wykonania repliki obrazu „Zdjęcie z Krzyża", na podstawie zachowanych fotografii i dokumentacji — i ofiarowania jej kościołowi. Niemniej pragnieniem i życzeniem wszystkich — zarówno społeczeństwa, jak i prowadzących dochodzenia jest, by jak najszybciej w Bieczu znalazł się ponownie oryginał, o którego odzyskanie zabiegają tak intensywnie wszyscy ludzie dobrej woli...

(PAP)

Mały ekran — duży problem

(Renata Sas teleksuje z Koszalina)

Ma rację red. J. Trunkwalter, że telewizję można łatwo atakować za wszystko. Tylu emocji, ile wzbudziła rozmowa z szefami programowymi TV jeszcze nie było podczas żadnej z dotychczasowych dyskusji na XV Koszalińskich Spotkaniach „Młodzi i film". Start na ekranie TV, to dla młodych twórców sprawa ważna i wielka, to także często nadzieje nie spełniane zbyt długo.

Dlaczego tak mało telewizyjnych debiutów filmowych? Dlaczego filmy młodych tak długo czekają na emisję?

Jakoś nie przekonała reżyserów wiadomość, że czasem trzyma się filmy, by potem były na festiwalu. Argument, że może jednak zamiast przechowywać stare obrazy warto kręcić nowe nie został obalony. Opowieści o pogoni za szefami naczelnej redakcji filmowej zaświadczają znów, że nie za wiele jest okazji by młodzi twórcy mogli rozmawiać o swych planach z tymi, za sprawą których mają szanse je realizować.

„Jak się robi kobyły historyczne to nie ma pieniędzy na debiuty" — powtarzali młodzi korzystając teraz z okazji że bez specjalnego ustalania terminów mają przed sobą Andrzeja Czałbowskiego — szefa Naczelnej Redakcji Filmowej TV. — „A jeśli młody twórca przynosi scenariusz, który

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zawalił się dom

W brazylijskim mieście Belem w którym w czwartek wieczorem zawalił się będący w budowie 12-kondygnacyjny blok mieszkalny trwa akcja ratunkowa mająca na celu uratowanie około 25 ludzi uwięzionych pod gruzami budynku. Co najmniej 6 osób poniosło śmierć w wyniku tej katastrofy budowlanej. Trzy inne budynki mieszkalne oraz kościół, znajdujące się w sąsiedztwie, zostały poważnie uszkodzone.

Ratownicy przy użyciu własnych rąk oraz ciężkiego sprzętu starają się dotrzeć do robotników przywalonych zwałami gruzu, którzy mogli uratować się dzięki dostępowi powietrza.

Belem jest milionowym miastem położonym u ujścia Amazonki.

Już 4 dzień trwa strajk górników kopalń złota i węgla w RPA. Strajkuje 340 tys. czarnych górników. Na zdjęciu: murzyński personel zakładów pod Johannesburgiem, w którym odlewa się sztaby złota, po przystąpieniu do strajku okupacyjnego, kontakty z rodzinami utrzymuje tylko przez ogrodzenia.

Dziwny jest ten świat

KANDYDACI DO OŻENKU OBURZYLI SIĘ

Biuro matrymonialne w Hamburgu ukrano grzywną w wysokości 50 tys. marek za publikowanie nieprawdziwych danych o swych klientkach w ogłoszeniach matrymonialnych.

Rzecz w tym, że w celu „ożywienia" działalności biura jego pracownicy wraz z ogłoszeniami zamieszczali zdjęcia modelek. Nic więc dziwnego, że ze strony potencjalnych panów młodych posypały się setki propozycji. Jakież było jednak ich rozczarowanie, kiedy okazywało się, że oryginał — delikatnie mówiąc — w niczym nie przypomina zdjęcia. Liczne skargi zmusiły władze do nałożenia sporej grzywny.

DIAMENT W ŻOŁĄDKU OGRODNIKA

Spragnionemu ogrodnikowi, który duszkiem wypił wodę sodową wydawało się, że połknął kostkę lodu, kiedy nieopatrznie skorzystał ze szklanki, do której jego pracodawczyni wrzuciła pierścionek z brylantem wartości 3,5 tys. dolarów.

Starsza dama, u której pracował niezbyt spostrzegawczy ogrodnik, miała zwyczaj trzymania swego pierścionka w szklance „z obawy aby nie zginął".

Najwyraźniej zapomniała o tym przyzwyczajeniu proponując ogrodnikowi szklankę napoju.

Lekarze, którzy w wyniku prześwietlenia ogrodnika stwierdzili, że brylant ponad wszelką wątpliwość znajduje się w jego żołądku pocieszają, że dama odzyska swój klejnot za 18 godzin.

SOKÓŁ Z PROBÓWKI

Prasa brytyjska doniosła w czwartek o znakomitym osiągnięciu naukowców z londyńskiego zoo, dzięki którym przyszedł na świat pierwszy na świecie sokół z probówki.

Jest to sokół wędrowny, należący do rzadkiego, zagrożonego gatunku.

Sokolątko, które otrzymało imię Omar, wykluło się przed 2 miesiącami. Jego matka została sztucznie zapłodniona nasieniem, które uprzednio zamrożono w temperaturze minus 196 stopni C.

Naukowiec podkreślił, że zastosowana technika może dopomóc w utrzymaniu ginącego gatunku ptaków, które nie chcą dawać potomstwa w warunkach niewoli.

DOM W KTÓRYM STRASZY

Niejaki Sam Haney z Houston wystąpił na drogę sądową przeciwko handlarzowi nieruchomościami i właścicielowi firmy budowlanej, domagając się od nich odszkodowania w wysokości 2 milionów dolarów w związku ze zbudowaniem mu rezydencji na terenie dawnego i zapomnianego już cmentarza.

Haney domaga się odszkodowania 450 tys. dol. za dom, w którym straszy oraz za wszystkie psychiczne cierpienia, których doznał po wykryciu prawdy, jak również przykładnej kary w wysokości 1,5 mln dol. od pozwanych i pokrycia kosztów sądowych. Twierdzi, że życie jego uległo całkowitej zmianie i w związku ze wszystkimi przejściami zmuszony był nawet korzystać z pomocy psychiatry.

Haney zeznał podczas procesu, że aż do 1983 roku beztrosko żył w nieświadomości. Zaczął jednak coś podejrzewać w związku z dziwnym zachowaniem się pracujących u niego robotników, udających duchy. Prawda wyszła na wierzch po przystąpieniu do pracy przy basenie na tyłach ogrodu: odkryto wtedy pierwsze groby. Później pewnego dnia zapukał do drzwi jakiś starszy człowiek, który powiedział mu całą prawdę.

Haney stwierdził wobec sędziego, iż nie ma wystarczających zasobów, by zmienić mieszkanie, a propozycja, którą przedstawił mu pośrednik, jest niezadowalająca.

opr. peR

CO DZIEŃ niesie

W 227 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.18 zajdzie zaś o 20.02.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Maria, Tarzycjusz, Napoleon, Stella

JUTRO: Amelita, Domarad, Joachim, Roch, Stefan

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z możliwością większych przejaśnień. Okresami opady deszczu, przeważnie o charakterze przelotnym. Możliwa burza. Temp. maks. w dzień około 18 st. Wiatr słaby i umiarkowany południowy i zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 989,1 hPa (741,9 mm Hg).

Z kalendarza wydarzeń

1882 — W Warszawie ukazała się odezwa I Proletariatu.

1882 — Zm. K. Miarka, działacz narodowy na Górnym Śląsku.

1937 — Masowy strajk chłopski.

1947 — Proklamowanie niepodległości Indii.

Taka sobie myśl

Tylko przeszkody zaprzątają myśli i podniecają. Gdzie nie ma przeszkód, myśl nie znajduje oparcia.

Uśmiechnij się

— Chciałabym jakiś kostium kąpielowy. Może być całkiem skromny — jadę na wczasy z mężem...

SPORT SPORT

63 MP w Lekkiej Atletyce

WANDA PANFIL ZDOBYŁA ZŁOTY MEDAL

Najprawdopodobniej Renata Katewicz przywiezie z 63 Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce, rozgrywanych od wczoraj w Poznaniu dwa medale. Niespodziewanie zdobyła ona w piątek srebrny medal w pchnięciu kulą uzyskując 16,02 m. Zwyciężyła M. Wolska z Zawiszy Byd., która pchnęła kulą 17,07 m. Gratulując zawodniczce Startu, trzeba jedynie załamać ręce nad poziomem tej konkurencji. Inna reprezentantka łódzkiego Startu, ubiegłoroczna wicemistrzyni Polski w skoku w dal J. Bartczak nie powtórzyła tamtego sukcesu. Skacząc na odległość 6,22 zdobyła „jedynie" brązowy medal. Zwyciężyła A. Karczmarczyk Legia W-wa wynikiem 6.51. Największy natomiast sukces z zawodników naszego regionu odniosła Wanda Panfil z Lechii Tomaszów, która została mistrzynią kraju w biegu na 5 km z wynikiem 16:11,81.

Pozostali mistrzowie Polski: mężczyźni — 100 m C. Prądzyński — 10,51 (drugi był A. Popa z tym samym czasem). 3000 m z przeszkodami — M. Żerkowski 8:26,00, 10 000 m — J. Hurk — 29:01,06, rzut dyskiem — D. Juzyszyn — 65,16.

Kobiety — 100 m J. Janota — 11,50, 1500 m A. Rybicka — 4:16,14.

Nikomu nie udało się osiągnąć minimum klasyfikacyjnego na mistrzostwa świata. Najbliżsi tego celu byli M. Żerkowski i D. Juzyszyn.

• • •

Amerykanka Jackie Joyner-Kersee podczas igrzysk panamerykańskich w Indianapolis wyrównała rekord świata w skoku w dal wynikiem 7,45.

Rekordowi Joyner towarzyszyło tego dnia kilka bardzo dobrych wyników innych lekkoatletów. Amerykanin Pierre uzyskał na 400 m — 44,60 sek. Mistrz świata Cameron z Jamajki był drugi — 44,72. Pięciu dalszych biegaczy zeszło także poniżej 46 sek, mieszcząc się w 0,04 sek. Zwyciężczyni w skoku wzwyż Sommer (USA), ustanowiła wynikiem 196 cm rekord igrzysk, podobnie jak jej rodaczka Martin w biegu na 100 m ppł. — 13.02 sek.

K. Nowak w półfinale

Mistrzostwa Polski w tenisie rozgrywane od poniedziałku na kortach GKS Katowice wkroczyły w decydującą fazę. Do półfinałów gry pojedyńczej kobiet awansowały: R. Wojtkiewicz (Górnik Bytom), I. Listowska (Mera Warszawa), M. Mróz (SKT Sopot), K. Nowak (MKT Łódź). Odpadła w ćwierćfinałach obrończyni tytułu mistrzowskiego Ewa Zerdecka, którą pokonała Magdalena Mróz.

Wśród mężczyzn o finał rywalizować będą: M. Kaczyński (Górnik Bytom), T. Maliszewski (Zagłębie Wałbrzych), W. Kowalski (Goplania Inowrocław), M. Przybylski (Górnik Bytom), który pokonał w ćwierćfinale rozstawionego z numerem 2 Lecha Bienkowskiego.

Katarzyna Nowak w ćwierćfinale wygrała z Elżbietą Zabokicką (Legia Warszawa) 6:1, 6:0. Natomiast W. Kowalski pokonał M. Koske (MKT Łódź) 6:1, 6:3, 6:4.

W SKRÓCIE

◄ **Amerykanin David Wharton ustanowił rekord świata w pływaniu na 400 m stylem zmiennym, uzyskując w II dniu pływackich igrzysk krajów Pacyfiku w Brisbane czas 4.16,12.**

◄ **Mistrzami Europy zostali brydżyści Szwecji. Polski zespół zajął 4 miejsce. W turnieju kobiet zwyciężyły Francuzki. Polki wywalczyły 13 miejsce.**

◄ **Edson Cholbi do Nascimento, 17-letni starszy syn Edsona Arantes do Nascimento, czyli niekoronowanego króla futbolu „Pelego" przywdział tak jak jego ojciec koszulkę klubu Santos. Edinho (jak mówią na Cholbiego koledzy) gra na pozycji bramkarza. Już wkrótce powinien zostać pierwszym bramkarzem klubu.**

◄ **Słynna biegaczka norweska Grete Weitz powiedziała: „Jestem już trochę zmęczona i postanowiłam, że po rzymskich mistrzostwach świata nie będę już występować w zagranicznych mityngach i maratonach.**

J. Makula mistrzem świata

Polscy piloci powtórzyli swój sukces sprzed dwóch lat kiedy to w Austrji dominowali w mistrzostwach świata w akrobacji szybowcowej. Na bielskim lotnisku mistrzem świata został Jerzy Makula przed Andrzejem Tomkowiczem i Amerykanką Nansy Blank, a drużynowo wygrała Polska przed RFN i Austrią.

Na co stać ŁKS w Lubinie i RTS Widzew w Łodzi?

Inauguracja piłkarskiej ekstraklasy była wyjątkowo radosna dla łódzkich zespołów. **ŁKS zdeklasował wicemistrza Polski szczecińską Pogoń, zaś skazany na pożarcie Widzew zremisował z rewelacyjnym beniaminkiem — Jagiellonią w Białymstoku.** Nic więc dziwnego, że apetyty łódzkich kibiców wzrosły niepomiernie. Z uwagą zapewne będą śledzili to co dzieje się na stadionie w Lubinie (wszystkie mecze oprócz spotkania Olimpia — Lech w związku z towarzyskimi potyczkami z NRD w sobotę), a jednocześnie zagrzewali do walki podopiecznych trenera **Oresta Lenczyka.** Ci, natomiast stają do walki o ligowe punkty przeciwko wrocławskiemu Śląskowi, zdobywcy Pucharu Polski i Superpucharu. To wystarczyłoby za wizytówkę tej drużyny. Ze statystycznego obowiązku dodajmy, że w pierwszej kolejce ligowej wojskowi pokonali na własnym boisku warszawską Legię 2:0, potwierdzając tym samym swe aspiracje do wysokich miejsc w tabeli. Wystąpili bez **Tarasiewicza,** który pauzuje za czerwoną kartkę otrzymaną w finale Pucharu Polski w Opolu (w Łodzi też nie wystąpi), a jednak potrafili sie uporać z mającą wielkie ambicje stołeczną jedenastką. Rewelacyjnie spisywał się bramkarz Ślaska — **Jedynak,** który został niepodważalnym bohaterem tego pojedynku. Czy łódzcy napastnicy znajdą sposób by go pokonać?

Gospodarze przystąpią do tej mistrzowskiej rywalizacji już z **Rutkiem i Chałaśkiewiczem,** ale jeszcze powołano do reprezentacji olimpijskiej **Świątka** (kara za żółte kartki). Będzie więc można zestawić w miarę optymalny skład zespołu (leczą bowiem jeszcze kontuzje **Wraga i Waśniewski).** Nie ulega wątpliwości, że triumfatorem tego spotkania będzie ten, kto opanuje środkową strefę boiska. A tymczasem, mimo że bez **Tarasiewicza,** druga linia jedenastki wojskowych należy do najsilniejszych w kraju. Nazwiska: **Prusik i Rudy** nie wymagają chyba rekomendacji. Dodajmy jeszcze do tego, że w ataku występuje **Marciniak,** którego talent prawidłowo się rozwija. Obserwując jego grę będziemy mogli tylko powzdychać, że nie jest on niestety zawodnikiem Widzewa. Ten mecz zapowiada się zatem atrakcyjnie, a dyspozycja poszczególnych zawodników zadecyduje o tym kto będzie miał po końcowym gwizdku sędziego powody do zadowolenia.

Odwiedziliśmy wczoraj przed wyjazdem piłkarzy ŁKS, którzy po treningu i obiedzie udawali się do Lubina. Wszyscy zdrowi, uśmiechnięci, lecz gdzieś tam w podświadomości kryła się niepewność o końcowy rezultat. Trener **Leszek Jezierski** i jego podopieczni mają pełne rozeznanie przeciwnika, bowiem obejrzeli zapis spotkania Stal Stalowa Wola — Zagłębie Lubin. Do wyróżniających się zawodników na boisku należeli pomocnik **Zejer** (powołany do reprezentacji W. Łazarka na mecz z NRD), drugi zawodnik środka pola **Szewczyk** (pozyskany z Bolesławca) i napastnik **Ptak** (zdobywca zresztą jedynego gola). Łódzkie spotkanie łodzian z Pogonią Szczecin z uwagą śledził dyrektor lubińskiego klubu, znany w przeszłości sędzia międzynarodowy — **Alojzy Jarguz.** Czyj zatem pogląd przeciwnika okaże się lepszy?

ŁKS wystąpi już z **Kruszankinem,** który odbył karę za żółte kartki. Wydaje się, że w Lubinie podopieczni **Leszka Jezierskiego** wystąpią w następującym składzie: **Bako — Różycki, Wenclewski, Bendkowski, Ogrodowicz — Chojnacki, Kruszankin, Terlecki, Ziober — R. Robakiewicz, Więzik.** Nie ukrywamy, że sympatycy tej drużyny liczą na pomyślny meldunek z tego spotkania. A za tydzień mecz z warszawską Legią...

W pozostałych meczach grają: GKS Katowice — Jagiellonia, Pogoń — Górnik Zabrze, Lechia — Szombierki, Górnik Wałbrzych — Bałtyk i Olimpia Poznań — Lech.

(szym.)

KALENDARZYK KIBICA

SOBOTA

PIŁKA NOŻNA. I liga: Widzew — Śląsk Wrocław, ul. Armii Czerwonej 80, godz. 17. II liga: Włókniarz Pabianice — GKS Bełchatów, w Pabianicach, godz. 17. III liga: Start Łódź — Boruta Zgierz, ul. Teresy 56/58, godz. 14.30.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE. III i IV eliminacja MP w wyścigach motocyklowych, ul. Maratońska (trasa N—S), godz. 15 i w niedzielę godz. 15.

NIEDZIELA

KOLARSTWO. Finały XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kolarstwie torowym, ul. Północna 36, godz. 11 i 16 i poniedziałek godz. 10 i 16.

PIŁKA NOŻNA. III liga: **Orzeł** — WAM — Mazovia, ul. 22 Lipca 71, godz. 15.

Żniwa w deszczu

Jak nigdy w ostatnich latach rolnikom potrzebne jest obecnie słońce, a przynajmniej bezdeszczowa pogoda. Niestety aura jest nadal kapryśna, chociaż w ostatnich dniach nie notuje się już niemal ciągłych opadów deszczu, jak było to przedtem. Wciąż jednak pogoda jest bardzo zmienna.

Coraz mniej czasu pozostaje więc na zbiory tegorocznych plonów a jednocześnie i na prace pożniwne, poprzedzające ponowne zasiewy rzepaku. Rolnicy pracują więc na polach nie tylko wówczas gdy się rozpogodzi, ale nawet wtedy, gdy pada. Jeżeli bowiem nie można kosić i zwozić zbóż, to wykonuje się podorywki, wapniowanie pól i inne tego typu zabiegi.

Maksymalne starania podejmuje się zwłaszcza o to, by jak najszybciej zakończyć omłoty rzepaku oraz przyspieszyć suszenie snopów zboża stojących na polach. Niemal już powszechnie poszły w ruch kosy oraz lekki sprzęt żniwny, gdyż wykorzystanie kombajnów jest ograniczone ze względu na wilgotne plony i rozmiękłą glebę.

Półmetek minęły prace żniwne w niektórych gminach woj. skierniewickiego — Sadkowice, Rawa Mazowiecka, Dmosin, Lipce Reymontowskie. Dąży się tu do efektywnego wykorzystania sprzętu technicznego np. w gminie Cielądz nie posiadającej SKR pracują maszyny z sąsiedniej spółdzielni. Usługi świadczą także rolnicy mający własne kombajny. Aby utrzymać cały sprzęt w pełnej sprawności wydłużyły prace warsztaty SKR i POM. Dotychczas nie notowano tu poważniejszych awarii.

Reforma gospodarcza w opinii Polaków

„Wychodzenie z kryzysu to rezultat reformy gospodarczej" — tę opinię podzieliło 59 proc. pracowników gospodarki uspołecznionej i 42,9 proc. zatrudnionych w sektorze nie uspołecznionym spośród uczestników sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej: „Wokół II etapu reformy gospodarczej".

Równie często przychylano się do stwierdzenia, że „reforma upowszechniła postawy konsumpcyjne w społeczeństwie". Tego zdania było 53 proc. zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy i 48,6 proc. pracowników sektora nie uspołecznionego.

Podzielone okazały się opinie, czy „reforma zepchnęła na dalszy plan interesy klasy robotniczej i stworzyła raj dla prywatnej inicjatywy". Taką opinię aprobowało 43,8 proc. pracowników gospodarki uspołecznionej (42,1 proc. nie zgodziło się z nią) oraz co trzeci (34 proc.) z zatrudnionych w sektorze gospodarki prywatnej (przeciwnych takiemu stwierdzeniu było 38,7 proc.).

Już mniej zwolenników zyskały opinie, że „w wyniku reformy wyszły na plan pierwszy interesy jednostkowe" i że „radykalnych reform gospodarczych nie da się pogodzić z socjalizmem". Większość respondentów, zarówno pracowników gospodarki uspołecznionej, jak i prywatnej, nie zgodziła się z takimi ocenami.

Najmniej poparcia zdobyła teza, że „reforma gospodarcza sprzyja chłopom, a nie robotnikom", za którą opowiedziało się jedynie 16,6 proc. pracowników gospodarki uspołecznionej i 8,2 proc. zatrudnionych w gospodarce prywatnej, a przeciwko niej — odpowiednio: 52,7 proc. i 65 proc.

(PAP)

Festiwal gwiazd

Tradycyjnie już ostatnim, a zarazem najmocniejszym akordem letniego sezonu kulturalnego na wybrzeżu gdańskim będzie XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki „Sopot 87", który odbędzie się w dniach 19—22 bm. Należeć on będzie pod względem liczby wykonawców do największych w jego historii; w przepięknej scenerii Opery Leśnej wystąpi 24 piosenkarzy i zespoły reprezentujące: Bułgarię, Danię, Holandię, NRD, Włochy, Kanadę, Irlandię, Kubę, Belgię, CSRS, Szwecję, RFN, Węgry, USA, ZSRR, Wielką Brytanię, Jamajkę, Liban, ChRL i Polskę.

Bardzo ciekawie zapowiadają się występy zaproszonych (poza konkursem) piosenkarek i posenkarzy. Wśród nich największą renomą cieszy się Johny Cash oraz Jose Feliciano. Obok nich usłyszymy ponownie Marę Gatz ubiegłoroczną laureatkę „Grand Prix" (tym razem poza konkursem), Walerego Leontiewa z ZSRR oraz Stanisława Sojkę.

Program festiwalu pozostaje nie zmieniony. Jego uczestnicy obowiązkowo wystąpią w dwóch konkursach o „Grand Prix" oraz nagrodę „Bursztynowego Słowika". W pierwszym wykonawców oceniać będzie 12-osobowe międzynarodowe jury pod przewodnictwem Romana Waschko, a w konkursie o nagrodę „Bursztynowego Słowika" laureatów wybiorą telewidzowie z ośmiu ośrodków.

Organizatorzy festiwalu piosenki w Sopocie spodziewają się udziału ponad 400 gości z czego połowę stanowić będą przedstawiciele zagranicznych firm płytowych, telewizji oraz dziennikarze.

Festiwalowe koncerty będą bezpośrednio transmitowane przez telewizję, która przeznaczy na każdy z nich 170 minut oraz 210 minut na koncert laureatów.

Konferencja w Biurze

(Dokończenie ze str. 1)

gwarantowałaby zysk większy niż inflacja.

W Jarocinie doszło do incydentu wywołanego przez dwie grupy: skinów i punków. Interweniowali funkcjonariusze pilnujący porządku. Kilka osób zostało zatrzymanych. Był to w sumie drobny incydent.

— Jak przedstawia się atestacja stanowisk w rządzie? Czy w naszych portach zostaną wyodrębnione strefy wolnego handlu? („Dziennik Bałtycki").

— W ramach komisji partyjno-rządowej działa zespół, który przedstawi koncepcję struktury centrum. Ponadto premier Messner powołał zespół ekspertów do opracowania, można powiedzieć, równoległego rozwiązania. Atestację przeprowadzono już w ministerstwach budownictwa i finansów. Wnioski z tych dwóch atestacji posłużą przy proponowaniu rozwiązań dla centrum Trzeba zaznaczyć, że reforma centrum nie może polegać jedynie na administracyjnych zmianach, lecz zawierać musi nowe rozwiązania dostosowane i wynikające z nowej sytuacji w gospodarce.

Co do stref wolnocłowych to mogę powiedzieć, że na razie stosujemy trochę inne rozwiązanie, mianowicie dążymy do zapewnienia spółkom z kapitałem zagranicznym korzystnych warunków działania, ale nie wydzielamy tego poza system gospodarczy.

— Proszę o ocenę sytuacji w sadownictwie. („Rzeczpospolita").

— Ostatniej zimy sadownictwo poniosło duże straty. Wymarzło ok. 30 mln drzew owocowych w kraju, najwięcej na Mazowszu. Podlasiu, Lubelszczyźnie. Tegoroczne zbiory szacuje się na 1.1 mln ton, czyli ok. 40 proc. ubiegłorocznych zbiorów.

— Jakie są na dziś efekty działań oszczędnościowych wprowadzonych w urzędach i instytucjach? („Gospodarka, administracja państwowa").

— Efektem działań oszczędnościowych jest m.in. zmniejszenie o 26 proc. liczby samochodów służbowych w instytucjach centralnych, odzyskanie 5 tys. telefonów, zmniejszenie wydatków o 10 proc. na służbowe wyjazdy w jednostkach budżetowych, zmniejszenie liczby stanowisk kierowniczych w urzędach wojewódzkich i centralnych. Przewiduje się, że ten program pozwoli uzyskać w tym roku 87,5 miliarda złotych oszczędności.

(INTERPRESS)

Rozporządzenie a życie...

(Dokończenie ze str. 1)

Pomocy Szkole. W dobie reformy chętnych do płacenia jest oczywiście niewielu...

Według szacunkowych danych Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Sieradzu, trzeba będzie przygotować zasiłki dla ok. 150 takich absolwentów, których nikt nie chce przyjąć do pracy. Zasiłki dla bezrobotnych wypłacać będą rejonowe urzędy zatrudnienia ze środków Państwowego Funduszu Aktywizacji Zawodowej.

Straty, jakie poniesie państwo łożąc na utrzymanie jednego bezrobotnego, wyniosą ok. 85 tys. zł rocznie. Trudno jednak oszacować szkody wychowawcze i straty, jakie przyniesie gospodarce kształcenie wykwalifikowanych bezrobotnych wobec sporej liczby wolnych miejsc pracy. Czy nie prościej zmienić przepis?

(J. G.)

Kościół włoski nie widzi możliwości pomocy dla emigrujących Polaków

Zamknięcie obozu przejściowego dla uchodźców w Latinie koło Rzymu i wyczerpanie tegorocznego budżetu na utrzymanie przebywających tam dotychczas osób spowodowało, że problem emigrantów zarobkowych z naszego kraju nabrał obecnie rozgłosu w całych Włoszech.

Biskup Latiny oświadczył, że nie widzi możliwości pomocy materialnej ze strony kościoła włoskiego dla uchodźców z Polski. Powołał się przy tym na stanowisko papieża Jana Pawła II, który oświadczył podczas noworocznego spotkania z rodakami, że decyzje Polaków o emigracji są nieprzemyślane i wyraził pogląd, że miejsce polskiej młodzieży jest w kraju.

Przypomnijmy, że władze włoskie były zmuszone w ostatnich dniach zamknąć dla nowych przybyszów jeden z dwóch obozów dla uchodźców w Latinie, ponieważ budynek dawnych koszar piechoty, w którym lokowano „uciekinierów", groził zawaleniem. W tej sytuacji trzeba było wykwaterować z obozu 700 uchodźców, których przeniesiono do równie przepełnionego ośrodka w Kapui.

Nieświadomi nowej sytuacji nowo przybyli emigranci z krajów socjalistycznych, głównie z Polski, w ogóle nie mają żadnego pomieszczenia i znaleźli się na bruku. Ludzi tych przygarnął czasowo w podziemiach swego kościoła graniczącego z obozem w Latinie, ksiądz franciszkanin, będący proboszczem tamtejszej parafii. We wszystkich programach państwowej telewizji włoskiej pokazano reportaże z Latiny, podając dość dramatycznie dane o sytuacji tych ludzi.

Mały ekran — duży problem

(Dokończenie ze str. 1)

niczym nie różni się od „Alternatyw 4" — to jest właśnie to co macie do powiedzenia?".

— „A jeśli takie scenariusze idą..." — ripostowano z sali. Kłócono się długo i zajadle. Co z tego wszystkiego wynika i wyniknie? Zdecydują głównie... pieniądze. Choć nie da się pominąć uwagi „widzowie bardzo źle przyjmują filmowe debiuty".

Dodam jeszcze, że w 5-letnim planie TV 70 proc. będą stanowiły seriale, wiadomo też, że jedna minuta programu kosztuje 1 mln zł. Ale i to, że jak nigdzie na świecie w naszej telewizji filmy rodzimej produkcji stanowią mniej niż 10 proc. filmów emitowanych w obu programach. Obecnie czeka na prezentację 50 tytułów.

Pytanie dlaczego filmy leżą, tak długo trzeba by jednak powtórzyć wymieniając tytuł, którym TV powinna się szczycić więc „Ucieczkę" Tomasza Szadkowskiego, uznaną za najlepszy debiut telewizyjny na ubiegłorocznym festiwalu w Gdańsku. Ale laur nie pomógł. Nie pokazywano jeszcze filmu — więcej — miast rozpieszczać twórcę jakąś nową propozycją, nie oferowano mu niczego, a on sam po produkcyjnych doświadczeniach postanowił odpocząć tak dalece, że zajął się dokumentem. „Ucieczka" jest jednym z 10 tytułów startujących teraz w koszalińskim konkursie debiutów TV i jest w moim odczuciu najpoważniejszą kandydatką do nagrody. To swoista opowieść o wolności, o pogoni za nią, racjach, które każą do niej dążyć. Dziewczyna, której grozi wyrok, ma być zbadana w szpitalu psychiatrycznym. Ucieka stamtąd, wraz z przypadkowo poznanym w szpitalu chłopakiem, to fabularny motyw filmu. Bez ckliwości i litości patrzy reżyser na swych bohaterów zarysowując też wizerunek środowisk, z którymi przyjdzie im się zetknąć w czasie dramatycznej drogi.

Zostawiając konkursowe emocje jeszcze słowo o koszalińskich propozycjach dla licznie tu przebywających, przemarzniętych wczasowiczów. Teatr nie pauzuje, w kinach same nowości, a w amfiteatrze np. wczoraj zbierał gromkie brawa Andrzej Rosiewicz, który jak zwykle szybko reaguje na to w czym bierze udział. A ponieważ, jak wiadomo był na wyborach Miss Polonia więc jeszcze z tekstem na ściągawce zadaje pytanie „Kto wybrał miss, czy były tam zakręty, kto wybrał miss i gdzie są dokumenty"... Ale tam decyzja jury już zapadła, w Koszalinie wielce surowe młodzieżowe gremium wyda werdykt w niedzielę.

W Zatoce Perskiej

Kolejny konwój amerykański przygotowuje się do żeglugi po Zatoce Perskiej. Natomiast irańska marynarka ma rozpocząć w piątek ćwiczenia związane z poszukiwaniem min w rejonie szlaku wodnego przebiegającego przez zatokę. Wcześniej Iran oświadczył, że Stany Zjednoczone lub ich sojusznicy z regionu odpowiedzialni są za stawianie min. Z kolei ministerstwo obrony USA stwierdziło w czwartek, że jest niemal pewne, że Iran ustawił miny w porcie, w którym formują się amerykańskie konwoje przed wyruszeniem do Kuwejtu.

Jak donosi Agencja Reutera, powołując się na źródła z regionu Zatoki Perskiej, załadunek 3 pływających pod banderą USA tankowców kuwejckich, które w tym tygodniu przybyły do Kuwejtu pod eskortą marynarki amerykańskiej, zakończy się w sobotę rano. Data wyruszenia konwoju nie zostanie ujawniona.

Zastrajkowali greccy strażnicy muzeów

Przebywający w Grecji turyści nie będą mogli w piątek i sobotę zwiedzać tutejszych muzeów ani zespołów archeologicznych — do 48-godzinnego strajku przystąpili strażnicy, którym rząd odmówił realizacji przedstawionych ostatnio żądań.

Około 1300 strażników greckich muzeów zwróciło się do władz z prośbą o zatrudnienie dodatkowego personelu, ponieważ nie są w stanie sprostać obowiązkom zawodowym, szczególnie latem, gdy do Grecji napływają tłumy turystów. Jednocześnie zażądali oni 5-dniowego tygodnia pracy. Żądania te odrzucono.

Przewodniczący Związku Zawodowego Strażników Muzeów Yannis Dimakakos szacuje, że każdego dnia greckie muzea i zespoły archeologiczne odwiedza 100 tys. turystów.

Dzisiaj godziny

◄ **Premier Indii Rajiv Gandhi przełożył planowaną na trzecią dekadę sierpnia podróż do RFN, Węgier i Jugosławii, aby móc bezpośrednio kierować akcją niesienia pomocy dla ludności 9 północnych stanów, nawiedzonych przez klęskę suszy.**

◄ **Kierownictwo Związku Młodzieży Wiejskiej zwróciło się do przebywającej na wakacjach młodzieży o pomoc rolnikom w pracach żniwnych.**

◄ **Rząd norweski wysunął oficjalnie kandydaturę byłego premiera tego kraju Kaare Willocha na stanowisko sekretarza generalnego NATO, które zwolni się w przyszłym roku, po zakończeniu kadencji brytyjskiego polityka lorda Carringtona.**

◄ **W piątek o godz. 6.14 czasu moskiewskiego w Azerbejdżanie nastąpiło trzęsienie ziemi o sile 4—5 stopni. Uszkodzeniu uległo kilka starych budynków. Ofiar w ludziach nie było.**

◄ **W magazynie produktów chemicznych w Seulu, w którym z nie ustalonych przyczyn w piątek przed południem nastąpił wybuch, znajdowało się około 3 tys. baryłek łatwo palnych, wybuchowych produktów chemicznych.**

◄ **Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża zaapelował, w piątek o zaprzestanie masakr ludności cywilnej w Mozambiku, o położenie kresu tego rodzaju zbrodniom.**

W miniony poniedziałek terrorystyczne bandy rebeliantów zabiły w miejscowości Manjacaze w południowej części Mozambiku co najmniej 72 osoby.

◄ **Zakończył się kolejny tydzień pracy radzieckich kosmonautów Jurija Romanienki i Aleksandra Aleksandrowa na pokładzie orbitalnego zespołu „Mir".**

◄ **Do Kabulu powróciły 24 kolejne rodziny, które wiele lat spędziły w obozach dla uchodźców na terytorium Pakistanu.**

W ciągu ostatnich 3 dni granicę Afganistanu przekroczyło ponad 150 repatriantów.

◄ **Prezydent Nikaragui, Daniel Ortega zakończył sobocną wizytę na Kubie.**

◄ **Jedna trzecia terytorium Nepalu poważnie ucierpiała w wyniku powodzi spowodowanych deszczami padającymi nieprzerwanie od połowy lipca.**

◄ **14 bm. wystąpił halny w Beskidach. Prędkość wiatru dochodziła chwilami do 28 m na sek. Wichura wyrządziła wiele szkód w sadach, zwłaszcza w rejonie Zawoi, Korbielowa i Makowa Podhalańskiego.**

Opr. pell

KRONIKA WYPADKÓW

◄ **Godz. 13.50. — W Zgierzu na ulicy Dubois, 13-letnia Sylwia M. wpadła pod „Fiata 126 p". Z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu.**

◄ **Godz. 15.20. — Przy zbiegu ulic Zielona i Żeligowskiego Dariusz H. wszedł pod nadjeżdżający motocykl. Pieszy doznał ogólnych potłuczeń.**

◄ **Godz. 15.45. — Nietrzeźwy Jacek S. na ulicy Przybyszewskiego uderzył w zaparkowany samochód i został odwieziony do szpitala.**

◄ **Godz. 17.00. — W Pabianicach na ulicy Wileńskiej Władysław S., jadąc motocyklem zderzył się z „Trabantem". Motocyklista oraz dwie pasażerki doznali obrażeń ciała.**

◄ **Godz. 18.00. — W Aleksandrowie Jan S. prowadząc motocykl „MZ" najechał na tył „Skody". Z obrażeniami nogi przebywa w szpitalu.**

WRD WUSW POSZUKUJE

◄ **świadków potrącenia w Konstantynowie pieszego, wczoraj ok. godz. 21.05.**

◄ **świadków przewrócenia się motocyklisty wczoraj wieczorem w Justynowie.**

◄ **świadków potrącenia 13 bm. na ulicy Sienkiewicza 88 kobiety przez motocykl.**

pell

Redaktor depeszowy i techniczny RYSZARD PERCZAK

Korespondencja z Pragi

W naszym kraju pelargonii i malw, ludzi walczących o wprowadzenie surowszych zakazów palenia tytoniu traktuje się wciąż jeszcze jak fanatyków i maniaków, utrudniających życie bliźnim, w dodatku maniaków o odruchach podobnie nieskoordynowanych, a czasem, niestety, aż śmiesznych, jakie mają działacze antyalkoholowi.

A świat rzeczywiście oducza się palić i, zwłaszcza na Zachodzie, palenie w czyimś prywatnym mieszkaniu czy biurze nie należy już do dobrego tonu. Przepisy o paleniu papierosów w miejscach publicznych stają się coraz bardziej rygorystyczne, tyle, że grubo, grubo mądrzejsze i bardziej praktyczne niż u nas. Zgodnie z narodową tradycją, a więc powoli, bez nerwów, krok za krokiem, ale konsekwentnie, zaczyna walczyć z tytoniem (ogromne spożycie!) również Czechosłowacja. Warto przyjrzeć się — jak i spróbować coś podobnego u nas.

Przede wszystkim pozostawia się ludziom poczucie (złudne, ale zawsze) wolności wyboru: chesz — pal, nie chcesz — nie pal. Nawet w kawiarniach sanatoriów i domów wczasowych stoją popielniczki, a za palenie w hallu też nikt nie robi awantur. W pokoju — broń cię Panie Boże, ale jeśli chcesz koniecznie, to truj się w lokalu ustawowo przeznaczonym dla miłośników tego hobby. W lecznictwie zamkniętym jest już gorzej, ale z odruchami nienawiści i skrajności i tu palacze spotykają się rzadko. Ale, jak się rzekło, życie ma to do siebie, że płynie, a kropla drąży skałę...

Prasa ostatnio doniosła o eksperymencie szpitala w Svitavach we wschodnich Czechach: „palenie rzucili wszyscy lekarze, wszystkie pielęgniarki, cała administracja. Nie znajdzie tu pracy żaden miłośnik papierosów; każdy pacjent musi przy przyjęciu do tej zacnej firmy podpisać cyrograf, iż wie, że tu się nie pali i będzie tego przestrzegał (niech spróbuje nie podpisać, skoro w Svitavach drugiego szpitala nie ma!). — O konieczności wprowadzenia takiego regulaminu we wszystkich szpitalach mówiło się już wcześniej i mamy nadzieję, że za nami pójdą inni" — grzmi w wywiadach prasowych dyrektor placówki (palił, ale rzucił).

Po personelu i pacjentach szpitala w Svitavach przystąpiono do lansowania nowego wzorca osobowego: niepalącego pasażera samolotu. Na liniach krajowych pożegnanie z wonnym dymkiem nastąpiło już przed kilkunastu laty; od 1 czerwca br. nie wolno sięgać po papierosa również na tych wszystkich obsługiwanych przez czechosłowackie linie lotnicze trasach, na których długość przelotu nie przekracza 2 godzin. Z inicjatywą wbicia — no, jeszcze nie noża, ale już scyzoryka — w plecy palaczy wystąpił Czechosłowacki Związek Młodzieży — organizacja przy praskiej centrali linii lotniczych, uroczyście ślubując, że jej członkowie rzucają palenie in gremio, i że walkę o poprawę kultury obsługi na pokładach samolotów rozumieją również jako walkę ze wstrętnym nałogiem. A więc, kochani, nie wolno już grzeszyć ani w niebie, ani na ziemi...

Jest to inicjatywa, choć może trudna do zaakceptowania przez namiętnych palaczy, ale szczególnie cenna, bo pochodząca od młodzieży, która pali najwięcej. I to nie tylko w domu, w pracy, piwiarni, na ulicy, ale i na — wstyd powiedzieć — naradach, konferencjach, zebraniach, masówkach itd., itp., często organizowanych przez sam związek młodzieżowy. Jako pierwsi postanowili zerwać z tym dziewczęta i chłopcy z dzielnicy Praga 2. W dzielnicowej siedzibie ich związku obowiązuje odtąd, na co dzień i od święta, całkowity i absolutny zakaz palenia. Zakaz jest obligatoryjny również na wycieczkach, szkoleniach itd., „Co o tym myślicie wy, uczestnicy narad, które się właśnie dziś odbywają?" — pyta w numerze, w którym zamieszczono te informacje „Mlada Fronta". „Czy nie warto byłoby wziąć przykład z Pragi 2"?.

Atmosfera wokół palaczy robi się w CSRS coraz bardziej nieprzyjemna i coraz bardziej głupio jest sięgać po papierosa. Dość powiedzieć, że rozpętała się tu piekielna publiczna awantura na wieść o zakupie licencji na produkcję papierosów „Marlboro". Argumenty ekonomiczne, nawet w kategoriach twardowalutowych, potraktowano jako śmieszne. — Nie chcemy żadnych, nawet korzystnych finansowo, zakupów „papierosowych"! Przestajemy palić i już!

Ufff... najwyższy czas z nerwów zaciągnąć się dymem... Może dymem fajki? Ale przecież i tu jest popularne powiedzenie polskiego satyryka i poety, Ludwika Jerzego Kerna: „Fajka mniej szkodzi, papieros mniej śmierdzi"...

Więc może jednak papieroska? Ale gdzie? W hali fabrycznej już nie wolno, w pokoju biurowym nie wolno, na korytarzu nie wolno, bo dyrektor przed miesiącem rzucił palenie i na sam zapach dymu reaguje jak tygrys na świeże mięso... więc może w hallu?

W hallu, nie opodal wyjścia, można. Tyle, że wisi w tym miejscu, na tablicy ogłoszeń, wielka ulotka informująca o wynikach obliczeń działaczy antynikotynowych z zakładów „Kozak" w Klatovach. Otóż ustalili oni, iż każdorazowe opuszczenie swego stanowiska pracy „na papieroska" trwa średnio 10 minut, zaś powtarza się co najmniej kilka razy w ciągu 8-godzinnego dnia pracy. Tymczasem — co również obliczono — jedna stracona minuta kosztuje zakłady 2 korony, 76 halerzy. „Gdy koszt tych wszystkich minut dodać, wypadnie kwota wprost przerażająca" — głosi ulotka. „Czy naprawdę nie działa ci to na wyobraźnię?".

Nie, lepiej, stanowczo lepiej nie zapalać jednak tego papierosa... Co, już to zrobiłeś? Zgaś go, chłopie, zgaś czym prędzej. Wyjdzie to na dobre i tobie, i gospodarce w PRL i w CSRS. I pamiętaj, że w Polsce ognik papierosa na pewno nie jest owym światełkiem w tunelu, na które tak czekamy...

LESZEK MAZAN

Ani w niebie ani na ziemi

Co wynika z kontroli cen umownych?

(ROZMOWA Z ZASTĘPCĄ RZECZNIKA PRASOWEGO RZĄDU, DYR. ADAMEM DUNALEWICZEM)

— Gdy podnoszono na początku roku ceny detaliczne, przedstawiciele rządu obiecywali, iż dokonywane będą systematyczne kontrole cen umownych, a więc cen w odczuciu społecznym „dowolnych". Jakie są efekty tych kontroli, bo — mówiąc szczerze — w sklepach efektów wielkich raczej nie widać. Ceny umowne wydają się być nadal ustalane „z sufitu"...

— Realizując dyspozycje rządu, izby skarbowe na polecenie Głównego Inspektora Kontroli Finansowej systematycznie sprawdzają zasadności ustalania — lub podwyżek — cen umownych. Taką, zakrojoną na szeroką skalę, kontrolę przeprowadzono w marcu tego roku. Dotyczyła ona cen wyrobów przemysłowych. Na przełomie marca i kwietnia kontrolowano ceny artykułów określanych jako „pochodne". W pierwszym etapie zbadano 165 jednostek wytwarzających produkty z branży meblarskiej (41 jednostek), odzieżowej (35 jednostek), dziewiarskiej (20 jednostek), chemicznej obuwniczej, produkcji tkanin, produkcji wyrobów z metali dla potrzeb gospodarstwa domowego oraz produkcji sprzętu zmechanizowanego do użytku gospodarstw domowych. Kontrola wykazała przede wszystkim, że do 31 marca podwyższono 4215 cen, czyli 27.4 proc. Nie więcej niż o 15 proc. zwiększono 2030 cen, od 16 do 20 proc. — 600 cen, zaś ponad 20 proc. 515 cen.

— Jakie wyroby podrożały najbardziej?

— Meblarskie i metalowe wyroby dla potrzeb gospodarstwa domowego.

— Czy zbadano też główne przyczyny, dla których ceny umowne zostały podwyższone?

— Tak. Okazało się, że główną przyczyną dokonanych podwyżek był wzrost kosztów produkcji, niezależny od producenta. Ten „obiektywny" wzrost kosztów własnych stanowił 90 proc. przyczyn podwyżek. Natomiast w ogólnej kwocie przyczyn zależnych, „subiektywnych" dominuje przyjmowanie wyższej kwoty zysku w porównaniu do zastosowanej w cenach tych samych wyrobów przed podwyżką. Inne przyczyny — to np. uwzględnienie wzrostu kosztów robocizny, przyjęcie pełnych skutków wzrostu kosztów zużycia materiałów zakupionych po cenach urzędowych. Jednak ogólnie można stwierdzić, że ceny umowne wyrobów przemysłowych wzrosły w sposób zasadny.

— A jak jest np. z cenami wyrobów ciastkarskich, cukierniczych, garmażeryjnych... Jak jest z cenami posiłków w zorganizowanych ośrodkach żywieniowych? Czy i w tych przypadkach ceny umowne wzrosły „przyzwoicie" — a więc w sposób uzasadniony wzrostem kosztów wsadu surowcowego?

— Kontroli poddano ok. 1000 jednostek z tych branż, zarówno w gospodarce uspołecznionej, jak i nie uspołecznionej. Ustalono, że w badanym okresie podwyższonych zostało 98000 cen, czyli 57.4 proc. ogółu cen stosowanych w obrocie detalicznym. W większości zbadanych przypadków podwyżki mieściły się w granicach wzrostu kosztów wsadu surowcowego, spowodowanego zmianą urzędowych cen detalicznych podstawowych artykułów żywnościowych, jak mleko, cukier, mięso, mąka itp. Wystąpiło jednak sporo przypadków nie uzasadnionego wzrostu cen umownych.

— Jakie były praktyczne skutki kontroli?

— Na wniosek organów kontrolnych, w toku kontroli, bądź po jej zakończeniu obniżonych zostało 1190 cen, to jest 72 proc. tych cen, do których wniesiono jakieś zastrzeżenia. Inny pozytywny skutek polega na tym, że po kontroli dała się zauważyć widoczna, choć jeszcze nie w pełni zadowalająca poprawa dyscypliny cenowej w sferze artykułów przemysłowych. Kontrola odegrała więc rolę prewencyjną. Jeśli chodzi o artykuły „pochodne", w wielu wypadkach kontrole zahamowały zamiary producentów co do podwyższenia cen umownych.

—Dziękuję za rozmowę i przekazane informacje.

Rozmawiał: TOMASZ PERSIDOK

Zapraszamy: WSPÓŁCZESNE

Słyszy się ostatnio, że wszystko co miano powiedzieć — już powiedziano i że wszystko co miało być napisane napisano. Więc co dalej? Usiąść i płakać? Połamać wszystkie pióra, ołówki i długopisy, i na dodatek poucinać wszystkie języki?

Taka możliwość jest zaiste fascynująca, wszakże człowiek to zwierzę towarzyskie, albo jeszcze inaczej — społeczne i od razu poszłyby w ruch kreda, pędzle i pędzelki, a także ręce z ich doskonałymi końcówkami — palcami. Te ostatnie sprawne są i to do pisania na płotach, a nawet na piasku, i do języka gestów w którym nawet brzydkie wyrazy łatwo przekazać. Powszechna amputacja rąk byłaby już zbyt okrutnym przedsięwzięciem, choć tu i ówdzie jeszcze praktykowanym. Ale z zupełnie innych powodów.

Wydaje się zatem, że nie ma innego sposobu jak wszystko pozostawić po staremu, czyli mówić i pisać. No i z konieczności powtarzać to, co już inni mówili i pisali. Na ogół pisze się nie dla siebie tylko dla kogoś, do nieprzekonanych i do przekonanych. Najprzyjemniej do przekonanych, bo to przypomina wymianę listów kochanków ćwierkających na tej samej gałęzi i w tej samej tonacji. Takich miłosnych wyznań na szczęście mamy ostatnio jakby mniej w naszej prasie, ale jeszcze się zdarzają.

Na pewno do zbioru podobnych listów nie należą sprawozdania z posiedzeń Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa, wydawane przez czasopismo „Rada Narodowa" w nadzwyczajnych dodatkach i w przystępnej — jak na zawartość — cenie 150 złotych. A zawartość to przede wszystkim zestaw autoryzowanych wypowiedzi wszystkich uczestników dyskusji od Wojciecha Jaruzelskiego po mecenasa Siłę-Nowickiego, b. doradcę „Solidarności". Wprawdzie niedawno prasa za Polską Agencją Prasową przedrukowała streszczenie przebiegu trzeciego posiedzenia Rady Konsultacyjnej (18 maja br.), to w tak zwięzłym ujęciu nie można było przedstawić całego bogactwa myśli i wniosków, często kontrowersyjnych. Dlatego wszystkich zainteresowanych zachęcam do sięgnięcia po pełny tekst, czego z pewnością nie pożałują.

Najciekawsze są jak zwykle kontrowersje czyli zderzenia polemiczne. Było ich sporo np w kwestii białych plam w historii (W. Siła-Nowicki, prof. J. Baszkiewicz, W. Jaruzelski), stowarzyszeń istniejących i tych w postaci zalążkowej, kłopotów gospodarczych, oceny okresu 1980—81, przesłanek wprowadzenia stanu wojennego i wiele innych.

Dominowały jednak sprawy reform zarówno gospodarki, jak państwa. I im poświęcił obszerne opracowanie prof. Jan Szczepański pt. „Od diagnoz do działania", jednocześnie służące jako podstawa dyskusji. Wydaje się, że w lapidarnym skrócie treść tego opracowania zawiera się w jednym jego zdaniu: „Jeśli socjalizm nie chce się zdusić własnymi rękami, musi rozpocząć nową rewolucję". I nikt tego zdania w toku całego posiedzenia nie zakwestionował, a zabierali głos przedstawiciele różnych orientacji światopoglądowych i politycznych.

Od zgody na tak postawioną tezę daleka droga do porozumienia jak tę rewolucję przeprowadzić. Pewne jest tylko jedno: — dotychczasowe sposoby, metody, a nawet mechanizmy nie będą w tym przydatne. I jeszcze jedno: upływ czasu przeciekającego nieubłaganie. Uniki, taktyka na przeczekanie czy półśrodki to tylko opóźnianie, tego co tak czy owak trzeba zrobić. Jedna z diagnoz prof. Szczepańskiego głosi: „(...) administracja z natury rzeczy nie umie i nie może wyzwalać sił społecznych". Inaczej — jest za zachowaniem dawnego stanu rzeczy, bo najlepiej, gdy nic się nie zmienia. A to oznacza dreptanie w miejscu, marazm, apatię społeczną.

Szerzej tego tematu rozwijać nie trzeba, wystarczy przypomnieć, że impulsy do rewolucyjnych przemian muszą wychodzić z partii, która podjęła przecież stosowne uchwały na dwóch kolejnych zjazdach i która konstytucyjnie jest zobowiązana do takich działań, o czym wielu jej działaczy zapomina zanurzając się w wewnątrzpartyjnej krzątaninie. Niewiele potem pozostaje im czasu na — choćby tylko — refleksje o rozległych problemach obywatelskich. I chodzi o to, aby ten czas znaleźć. Byle broń Boże, nie poprzez organizowanie kolejnych narad.

EDMUND TULKO

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOŚCI

Nazywa się Hashemi Rafsandżani, jest przewodniczącym irańskiego parlamentu i z pewnością jedną z bardziej malowniczych postaci politycznych w tym kraju. Lubi mówić i dlatego często udziela wywiadów różnym periodykom, które powodują wiele zamieszania w różnych częściach naszego globu.

Przypomnijmy, że to właśnie Rafsandżani ujawnił światu, że spotkał się z przedstawicielami Białego Domu, i że przywieźli mu oni w prezencie „colta" i Biblię. Dało to początek „Irangate" — aferze, która omal nie doprowadziła do trzęsienia ziemi w Waszyngtonie, a teraz zanosi się na kolejny skandal, gdyż Rafsandżani znów postanowił opowiedzieć o innym swym spotkaniu z Amerykanami, a co ciekawsze — jego wersję wydarzeń potwierdza Bani Sadr, były prezydent Iranu, przebywający obecnie na wygnaniu w Paryżu.

Obaj panowie tak przedstawiają przebieg wypadków: — **W listopadzie 1979 roku doszło do okupacji ambasady amerykańskiej w Teheranie i wzięcia przebywających tam pracowników za zakładników. We wrześniu 1980 r. wybuchła wojna z Irakiem. Iran znalazł się w sytuacji krytycznej. Oddajmy głos Bani Sadrowi:**

— Rozpaczliwie potrzebowaliśmy dostaw broni, nasze zapasy wystarczały na 10—15 dni. Postanowiliśmy pertraktować z ludźmi prezydenta Cartera. Nagle zerwano wszelkie rozmowy. Okazało się, że Rafsandżani spotkał się w Paryżu z ludźmi Reagana, wśród których był m.in. McFarlane, późniejszy doradca Reagana.

Tam uzgodniono, że nie zwolni się zakładników, ponieważ może to pomóc Carterowi w pokonaniu Reagana w wyborach. Rafsandżani postawił na tego drugiego. W rezultacie zakładnicy odzyskali wolność po wyborach w USA, prawie dokładnie w dniu inauguracji nowego prezydenta.

Rafsandżani w pełni potwierdza tę wersję i dodaje inny kąsek, tym razem wymierzony w premiera Francji — Chiraca. W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Ettelaat" opowiada on o namowach Chiraca, by terroryści irańscy działający w Libanie nie zwalniali (co było wcześniej planowane) francuskich zakładników przetrzymywanych w Bejrucie przed 16 marca (dzień wyborów parlamentarnych we Francji), bo późniejsze ich zwolnienie umożliwi Chiracowi zapisanie tego sukcesu na swoje konto.

Premier Chirac zareagował natychmiast. W wywiadzie telewizyjnym kategorycznie zaprzeczył jakoby wchodził w jakiekolwiek układy z Irańczykami, domagał się przedstawienia konkretnych dowodów. Francuska opinia publiczna

podzieliła się: jedni uwierzyli Rafsandżaniemu — inni ręczą za Chiraca. Wszystko to dzieje się w sytuacji braku normalnych stosunków dyplomatycznych między Paryżem a Teheranem (zerwanych przez Francję) i blokady obu ambasad.

W Teheranie 18 Francuzów czeka na uwolnienie, a w Paryżu około 40 Irańczyków nie może wyjść z budynku ambasady, a wszystko dlatego, że francuskie władze sądowe nie mogą przesłuchać Wahida Gordijego (tłumacza ambasady) jako świadka. Policja podejrzewa go o współudział w zamachach bombowych. Gordijego nie chroni immunitet dyplomatyczny, więc nie może ryzykować spotkania z francuską policją bez obawy aresztowania.

Ponieważ kryzys przedłuża się, w Paryżu pojawił się Taleb Ibrahimi — algierski minister spraw zagranicznych (na zdjęciu od lewej). Spotkał się z Chirakiem i oferował swe usługi jako mediator. Premier przyjął go serdecznie, ale pozostał twardy: Gordji musi zeznawać. Komentatorzy twierdzą, że Chirac nie może sobie pozwolić na żadne kompromisy wobec Iranu, gdyż oficjalnie sojusznikiem Francji jest Irak. Zmiana frontu mogłaby doprowadzić do zmniejszenia jego szans w wyborach prezydenckich w maju przyszłego roku. Chirac stanie w nich do walki z socjalistą Mitterrandem z dużymi nadziejami na sukces.

Od wielu lat czytam i w duchu podziwiam Jamesa Restona, amerykańskiego komentatora spraw międzynarodowych. W tym, co robił, cechował go umiar, nie dzielił niczego na biel i czerń, starał się znaleźć logiczne racje także u przeciwnika.

Po 50 latach pracy dziennikarskiej (Reston skończył już 78 lat) pożegnał się właśnie ze swymi czytelnikami na łamach „New York Timesa" publikacją zatytułowaną „Publiczne posłanie".

Wybrałem z niego fragmenty odnoszące się do spraw kluczowych dla całej ludzkości. Jest w nich nuta optymizmu Restona — optymizmu, który nie opuszczał go w najtrudniejszych momentach. Oto one:

„Najpewniej dojdzie do porozumienia o likwidacji rakiet operacyjno-taktycznych i średniego zasięgu. Będzie to pierwsza redukcja tych potworów od czasu wynalezienia bomby atomowej. Obie strony ciągle będą mieć dwukrotnie więcej broni nuklearnej niż miały w czasie kryzysu kubańskiego, ale pierwszy krok zostanie zrobiony. To najważniejsze..."

„Jest na świecie wiele gwałtu, telewizja propaguje hipokryzję i fałszywą szczerość, coraz mniej uprzejmości i uczciwości, ale nie wpadam w rozpacz, pozostaję zdeklarowanym optymistą".

Reston obiecuje, że od czasu do czasu znów wróci do pisania. Będzie to — jak zazwyczaj — głos człowieka, który rozumie złożoność spraw naszej współczesności i odrzuca jako niedorzeczne założenia, że racja jest całkowicie po jednej — amerykańskiej stronie.

Coś dla pokrzepienia serc: narzekamy — i słusznie — na naszą biurokrację, piszemy często o różnych jej nonsensach, jakże denerwujących. Okazuje się, że nie jesteśmy w tym osamotnieni. Świadczy o tym casus Davida Brinkleya, głośnego prezentera telewizyjnego w USA.

Otrzymał on pismo z urzędu finansowego, że jeśli nie zapłaci zaległego podatku za 1985 r., czeka go kara ponad dwóch tysięcy dolarów. Ile wynosiła ta zaległość? 10 centów! A koszt znaczka na kopercie z zawiadomieniem? — 22 centy! Brinkley zapłacił te dziesięć centów, co kosztowało go cztery dolary, bo musiał to zrobić specjalnym, potwierdzonym przez bank czekiem. W końcu okazało się, że to pomyłka — nie był winien nawet centa. Brinkley (na wizji) zakończył sprawę stwierdzeniem: **— Mówiłem z tego miejsca o sprawach dziwnych, śmiesznych i głupich. Ta moja zmieściła w sobie wszystkie trzy określenia.**

Każdemu, kogo spotka jakaś przygoda w urzędzie, kto zazgrzyta zębami w zetknięciu z bezsensem, radzę policzyć do dziesięciu i przypomnieć sobie, że biurokratyczna maszyneria zgrzyta pod każdą szerokością geograficzną. Co nie znaczy, że powinniśmy się z tym godzić...

HENRYK WALENDA

Andrzej Grun

Jak trociny...

W XVIII i pierwszej połowie XIX wieku, w Edo (obecnie Tokio) — a można już w odniesieniu do tamtych czasów mówić o wielkomiejskim ośrodku — rozwinął się specyficzny gatunek drzeworytu barwnego hanga zwany ukiyo-e, którego tematem byli bohaterowie i aktorzy teatru kabuki, piękne gejsze i wesołe dziewczynki z dzielnicy Yoshiwara, gdzie to cnota była grzechem, a ubóstwo — zbrodnią. Dalej były to druki ze scenkami rodzajowymi lub obyczajowymi, druki reklamowe, informacyjne, przedstawienia jakichś wyjątkowych zdarzeń itp., itd. I właśnie te drzeworyty wraz z książkami japońskimi przywędrowały do Europy w skrzyniach jako... zabezpieczenie cennej porcelany albo opakowanie paczek z herbatą. Jak trociny... jak wióry... W ojczyźnie były to bowiem druki niemal jednorazowego użytku, podobne gazetom, tanie i nie cenione. Przepraszam — cenił je pleb, ale pleb się nie liczył.

W Paryżu stały się one sensacją artystyczną na miarę stulecia! I szybko też znaleźli się kolekcjonerzy druków japońskich, a nade wszystko drzeworytów ukiyo-e.

Reakcja zwrotna była nieomal natychmiastowa. Kupcy japońscy spostrzegli, ku swemu niepomiernemu zdziwieniu, a także i niekłamanej radości, że na zdegradowanej do funkcji trocin makulaturze można dobrze zarobić. Bardzo dobrze. Już pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku wysyłano do Europy całe partie drzeworytów i tanich, japońskich książek ilustrowanych, jako cenny towar.

Arystokracja japońska i warstwy oświecone pogardzały twórczością plebejską, literacką i plastyczną; pogardzały rozrywkami „kulturalnymi" i „innymi" w dzielnicy Yoshiwara — chociaż wielu korzystało z nich! — nie dorastały one bowiem do ich pojęcia o pięknie i harmonii wyrafinowanej sztuki kaligrafii i obrazów malowanych na zwojach jedwabnych, parawanach i wachlarzach, na ścianach rezydencji i pawilonów letnich.

Lecz niezrozumiałe wprost zainteresowanie Zachodu plebejskim drzeworytem ukiyo-e oraz popularną książką ilustrowaną, a może przede wszystkim krzątanina kupców, którzy nieomal z dnia na dzień nobilitowali makulaturę na wielce cenny i dochodowy towar, musiało co poniektórych spośród arystokratów, intelektualistów i artystów zastanowić. Zaczęto dostrzegać nagle w drzeworytach ukiyo-e pewne wartości, których dotychczas tam w ogóle nie szukano, nie przypuszczając przecież, by były tam obecne. I tak to dzięki Paryżowi, barwny drzeworyt japoński stał się dziedziną twórczości, którą zaczęto, w jego własnej ojczyźnie, szanować i... chwalić się nim na zewnątrz w sposób oficjalny, na przykład na Wystawach Powszechnych w Paryżu.

Nadszedł czas, aby wyjaśnić pewną sprawę. Otóż cesarstwo japońskie rzeczywiście było krajem hermetycznym i prawdą jest też, że w Europie niewiele o nim wiedziano, uważając je chętniej za mityczną fantasmagorię niż realne miejsce na ziemi. Holendrzy zazdrośnie — i do czasu skutecznie — strzegli swej wyłączności, handlując japońską porcelaną i herbatą. Aliści Japończycy mieli port Nagasaki spełniający rolę furtki, przez którą kontaktowali się ze światem zewnętrznym i zarazem bardzo gęstego filtru, przepuszczającego do wnętrza państwa tylko to, co uznano za pożyteczne. Wielu Holendrów — kupców, kapitanów statków, zakonników — było po prostu szpiegami japońskimi. Szpiegami przemysłowymi przede wszystkim — jak byśmy to dzisiaj określili. Japończyków interesowały zdobycze techniki i nauki, medycyna, geografia, również i życie codzienne ludzi Zachodu, w tym także kultura i sztuka. Stąd wiedzieli oni o reszcie świata więcej niż można by sobie wyobrażać.

A po otwarciu swoich granic, pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, zaczęli oni także wyjeżdżać na Zachód; wyjeżdżali również twórcy przeróżnych dziedzin sztuki.

Przenikały więc na teren Japonii i obrazy europejskie i grafika i książki naukowe. Na przykład żyjący w latach 1738—1818 Sluba Kokan i niewiele od niego młodszy Aódó Denze (1748—1823) stosowali z powodzeniem technikę miedziorytu do wykonywania ilustracji książkowych. Już w 1870 roku sporo warsztatów japońskich przeszło na zachodnie sposoby drukowania książek i gazet i obok tradycyjnego drzeworytu zastosowało litografię. W 1889 zastosowano collotyp; ilustrację kolorową w 1896, grawiurę w 1906, offset w 1912.

Są przypuszczenia, aczkolwiek rzecz nie jest sprawdzona do końca, że i drzeworyt barwny zawdzięcza swoje powstanie jakimś „przeciekom" zachodnim. Naukowcy posługują się tu pewnymi faktami (też do końca nie zbadanymi!) z obszaru Chin, na który to teren miały przeniknąć wzory drzeworytu barwnego i światłocieniowego z Europy (XVII wiek), a stamtąd do Japonii. Gdyby te hipotezy okazały się prawdziwe, mielibyśmy do czynienia ze zdumiewającym obiegiem inspiracji. Zdumiewającym — ale nie niemożliwym.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

W Sokółce pada deszcz i nie ma co robić. Pod sklepem, miejskim obyczajem, społeczny samorząd kolejkowy kaligrafuje listę. Toczą się zasapane fury po zaległy towar do GS-u. Pijacy i senne muchy łażą po sokólskim rynku. Ranek jest chłodny, zupełnie jak nie sierpniową, ale jesienną pora. Prasa doniosła, że wysoko w górach były przymrozki, ale nie zaszkodziły.

Gdzieś tam kryzys, gonitwa, a tu sennie, spokojnie, a tu jedynie plotki na skalę małego miasteczka. Jeśli mam trochę czasu mogę się na stronie dowiedzieć o wszystkich kulisach personalnych. Kto z kim, przeciw komu i jaki był rys historyczny obecnych układów. Jedyna trudność w tym, że nie bardzo jest gdzie iść na stronę...

Wycinanki ze szlaku

Plotki są różne: romansowe, kto co sobie załatwił, skombinował, albo te o Tatarach, jak to im się żyje nadzwyczaj dostatnio, i że mają nie tylko 52 niedziele w roku ale jeszcze 52 piątki. Taki pan Izmaił Miśkiewicz, nauczyciel z sokólskiej szkoły, na przykład co piątek wędrował z synami do meczetu i na cmentarz, by oddać hołd swoim przodkom...

Szelest dojrzewającego zboża w pofałdowanym krajobrazie. Bohoniki — początek szlaku tatarskiego — dziewięć kilometrów od Sokółki i trzy kilometry od szosy, przy której jest najbliższy przystanek autobusowy. Szosa biegnie do Krynek, skąd już niedaleko do Kruszynian. Drahle i spośród wzgórz wyłania się bohonicki meczet. W krajobrazie jest coś ze stepu, jak w oczach dziewczyny, która nic o stepie nie chce słyszeć. „Nie jestem Tatarką! Jestem Polką. Mój ojciec jest katolikiem, mama tylko chodzi do meczetu, ale mamy polski dom, a rodzice nie mają żadnych zatargów na tle religijnym". Kto ją nauczył tej zgrabnej formułki i czemu dziewczyna tak protestuje? Oto osnowa pisania na tatarski temat.

Obok meczetu mieszka pani Zofia, jej męża nie stać na ciągnik i pielęgnowanie tradycji: „— W ogóle na nic mnie nie stać". Ale jest to tylko zwykła kokieteria. Bo przecież podczas Kurban-bajramu, będzie razem z innymi pielęgnowała tradycję ofiary ze zwierząt, na pamiątkę ofiary uczynionej przez Abrahama z syna, zamienionej na ofiarę z owcy. Na jaką intencję ostrą kosą poderżnie buhajowi gardło, w obecności setek wyznawców Mahometa z całej Polski? A osiem baranów i jeden kogut padnie obok buhaja tylko na intencję pomyślnych zbiorów i łagodnej zimy? Chyba nie tylko więc jest to kokieteria.

W Sokólskim Domu Kultury proponują mi jechać wprost do Kruszynian. Tym samym bowiem przywilejem, co w Bohonikach Olejewskiego, król Sobieski osadził w Kruszynianach, Łubnikach i Nietupie Samuela Murzę Krzeczowskiego z kompanią. A plotka głosi, że tenże w bitwie pod Parkanami przyłożył mocnej ręki do uratowania życia Sobieskiemu, za co król, jadąc w lat kilka potem na Sejm Grodzki, miał odwiedzić pułkownika w domu i spożyć z nim obiad. Tradycje biesiadne przetrwały tam zresztą aż do pierwszej wojny. I w „tatarskim Paryżu" tego zabawiali się Tatarzy z całego regionu na dorocznych bajramach. Dzisiaj w barze GS-u „Złotej Ordzie" w Krynkach nie ma nawet „Krynki" tatarskiej wódki, nie mówiąc o jakiejkolwiek tatarskiej potrawie. Można za to dostać wódkę w szklankach. Goście mogą więc pić do woli i zagryzać tablicą reklamową, gdzie wypisano wszystko, co smakowite, świeże i „tatarskie".

O panu Aleksandrze Musze z Malawicz opowiadają w Sokółce jak o proroku czy czarowniku wiedźmarze, który potrafił sprowadzić pioruny i deszcz, albo przy pomocy praktyk magicznych wyleczyć chorych. Ten ortodoksyjny muzułmanin o sobie mówił, iż nie jest Polakiem ani Tatarem. „Muhamed prorok mnie nauczył: muzułmanie nie kłamcie, bo zginiecie. Ja nie chcę zginąć. Nigdy nie kłamałem i nie będę. W razie jak umrę, powiadał, testament już zrobiony. Dla Turcji zapisałem tę ziemię. Nie narzuciłem sobie, nie poszedłem do notariusza zapisywać, sami do mnie przyszli, z książką meldunkową. Pytają się: kto ja jest? Sąsiad mówi, że Białorusin, szwagier mówi, że Tatar, a ja mówię „Turek jestem". A jaka przynależność państwowa — pytają. „Turecka — odpowiadam — bo zawsze byłem człowiekiem uczciwym".

W Kruszynianach nie usłyszy się śpiewu Muezzina (miejscowi Tatarzy powiedzą miezima) nawołującego do modłów. Ostatni miejscowy imam — Aleksander Bajraszewski zmarł w 1976 roku. W świątyni odbywają się modły gdy z Suchowoli dojedzie Sulejman Safarewicz.

W domku Alego Popławskiego, obwieszonym cytatami z ksiąg islamu, w kufrze można znaleźć pisany ręcznie Koran, którego drobne pismo arabskie niewielu już odczyta. Na szczęście, w domach tatarskich pojawił się Koran tłumaczony na polski i zainteresowanie świętą księgą jakby wzrosło.

Wielkich tradycji już nie ma, ale przecież musimy zdjąć buty i boso usiąść w meczecie na dywanach, słuchając opowieści potomków dzielnych Tatarów, którzy z groźnymi „ałła", walczyli pod Sobieskim i potem dali początek polskim ułanom. Adam Ułan, był to bowiem Tatarzyn niezwykle waleczny, który na starość osiadł w niedalekiej Studziance, wcześniej założył oddział kawalerii.

„Wszyscy autorzy, od profesorów po dziennikarzy i wierszokletów, grzebią w datach i herbarzach, myszkują po rodowodach i upajają się chlubnymi tradycjami. U wszystkich czytamy tylko o przeszłości, zdarza się termin „polskość", ale nie ma prawdy rozumianej współcześnie. Rzecz zadziwiająca, jak wszyscy starannie omijają temat: życie. Dlaczego nie mówią nic o ich społecznej kondycji? Żywe laboratoria zaludnione skośnookimi eksponatami, a są to przecież żywi ludzie, nie tylko muzułmańskie papierki lakmusowe zanurzone w roztworze Słowiańszczyzny..."

„Byliśmy predysponowani do wielkości — powie Maciej Konopacki. — Jesteśmy chorzy na step, my Polacy — stwierdzi Ali Miśkiewicz. A poeta doda „Jest jakaś szklanka krwi, która czub nasz unosi", ale tego nie przeczytamy w żadnych opracowaniach.

Zapytajcie jakiegoś Tatara, zachowując bezpieczną odległość: „Czy jesteś Polakiem?, trudno o bardziej propolskich Polaków, jakimi są nasi Tatarzy. Może dlatego robią wszystko, by roztopić się w tłumie „polskich Polaków". Zapomnieć o stepie, który szumi w ich żyłach.

Język Tatarów przepadł szybko, bo żenili się z Polkami i dzieci mówią już tylko po polsku, za kilka lat nie będzie tatarskich Kruszynian. Młodzi wypierają się tradycji, a tych, którzy próbują im uświadomić potrzebę uprawiania refleksji nad własną historią uważają za wrogów. „Chcę — powiedział Konopacki, żeby oni wiedzieli na jakim świecie żyją. A kto gubi klucz do swej przeszłości, ten zapiera się swego". Ale o Konopackim można usłyszeć tylko tyle: „albo szajba, albo ma w tym własny interes".

W meczecie rozbrzmiewa arabski, którego nikt nie rozumie. Na ścianach „muhiry" z wersetami Koranu. Imam, zwany mułłą, a w miejscowej wymowie małną, wygłasza piątkową modlitwę.

Obywatel turysta z obywatelką turystką dobijają się do świątyni i żądają ślubu. Wstyd.

Na miejscowym mizarze błyszczy półksiężyc z gwiazdą.

„— Przyjdź na święto Aszury. No, trochę tradycji jeszcze jest. Przygotujemy — mówi Ali — kompot z siedmiu rodzajów jagód i owoców. Powinno być inaczej, siedem zmieszanych potraw, tak, jak je zmieszała, w obłąkaniu na wiadomość o śmierci dwóch synów, Fatma, córka Mahometa, ale kto by zjadł siedem pomieszanych ze sobą potraw? No, kto?"

Potomek Złotej Ordy, prawnuk Tatarów walczących w kampanii napoleońskiej i powstaniu Tadeusza Kościuszki, później w powstaniu listopadowym i styczniowym. Odznaczony krzyżami i orderami. Gdy je pokazuje, dodaje raptownie: „Bo my Tatarzy, nie jesteśmy Tatarami pod żadnym względem, my jesteśmy Polakami". I doda jeszcze: że: „— Po prawdzie, to nic a nic go nie obchodzi to, co się dzieje w państwach islamu, ale do Mekki by pojechał, tylko nie ma na bilet.

BEATA GRATKOWSKA

„Im więcej zastanawiam się nad człowiekiem, tym bardziej kocham mego kota"

Słowa te wypowiedział Desmond Morris — światowej sławy zoolog i antropolog, autor znanej także w Polsce książki pt. „Naga małpa". O jego pracy na temat kotów, noszącej tytuł „KOT OBJAWIONY", pisze francuski „Le Figaro Magazine".

Tym, który rozstrzygnął zagadkę rasy kotów, jest Sherlock Holmes świata zwierzęcego, Desmond Morris, Brytyjczyk, pisarz, biolog i z cicha pęk dowcipnis, producent telewizyjnych seriali i światowej sławy uczony. Przypomnijmy, że Desmond Morris zbadał gatunek ludzki równie precyzyjnie jak świat zwierzęcy. Pozwoliło mu to opublikować jeden z największych międzynarodowych bestsellerów ostatnich lat — „Nagą małpę". Dzisiaj nie odszedł całkowicie od tematu, skoro swoją nową pracę poświęcił stworzeniu, które należy zarówno do świata zwierząt, jak i do świata ludzi — kotu. We Francji jest 7 milionów kotów, w W. Brytanii 5 mln, w Stanach Zjednoczonych 23 mln.

Nikt nie był bardziej predystynowany do napisania takiej książki niż Desmond Morris. „Jako zoolog — powiada — musiałem się nieraz zajmować niemal wszystkimi członkami rodziny kotów — od wielkich tygrysów, aż po małe pręgowate mruczki, od potężnych lampartów do maleńkich ocelotów, od kolosalnych jaguarów aż po tak rzadkie miniaturowe jaguarondi. Zawsze też miałem w domu kota, który czekał na mój powrót, a niekiedy zastawałem w szafie całą gromadę kociąt".

To podwójne usposobienie właściciela kota (ale czy można naprawdę posiadać tego rodzaju zwierzę?) i uczonego było niezbędne do przeprowadzenia właściwych badań. Jak to bowiem trafnie określa Desmond Morris, „kot prowadzi podwójne życie" — życie domowego zwierzęcia, odgrywającego rolę kociaka na użytek swej ludzkiej rodziny, i życie dzikiego stworzenia, które jego pan może dostrzec tylko przypadkowo, gdy spotyka swego kota „w samym sercu melodramatu drapieżnika, w którym walczą o lepsze przemoc i seks".

Kot ma w większym stopniu podwójną mentalność aniżeli pies, ponieważ jest z natury bardziej niezależny od swych pseudokrewnych, czyli ludzi. Zoolog bardzo przekonywająco wyjaśnia nam przyczyny tego stanu rzeczy: kot nie oswojony nie poluje w grupie, w przeciwieństwie do psa, który żyje w zhierarchizowanej gromadzie i gdy tylko zostaje oswojony, automatycznie uznaje człowieka za swego pana. Takie rozkazy jak „siad", „do nogi" czy „leżeć" — nie mają dla kotów żadnego znaczenia.

DRZWI SĄ DLA KOTA NAJOHYDNIEJSZYM LUDZKIM WYNALAZKIEM

„Z chwilą gdy kotu udaje się skłonić człowieka do otwarcia drzwi (jako że drzwi są dla kota najohydniejszym ludzkim wynalazkiem), natychmiast wychodzi i ucieka, nie oglądając się za siebie" — pisze Desmond Morris. Dlaczego? Dlatego, że „w momencie przekroczenia progu kot się przeobraża. Mózg „kociaka ludzkiego" przestaje funkcjonować, zaś jego miejsce zajmuje natychmiast mózg dzikiego kota. W takiej sytuacji pies, być może, obejrzałby się na swego ludzkiego towarzysza, aby się przekonać czy będzie razem z nim sężywał uciechy poszukiwań, ale kot tego nie zrobi. Duch kota unosi się z tą chwilą w innym świecie, świecie drapieżników, gdzie nie ma miejsca dla dziwnych dwunogich małp".

Kot jest wolny, ale jednocześnie towarzyski. Dowodem tego są jego stosunki z człowiekiem. Nie zapominajmy bowiem, że kot uważa nas za coś w rodzaju kotów-olbrzymów. Poza tym zachowanie kotów w znacznym stopniu tłumaczy się ich towarzyskością, ich pragnieniem porozumiewania się, nadawania sygnałów swym współplemieńcom. Dlaczego na przykład, koty siusiają na ściany? Desmond Morris, którego książka stanowi właśnie odpowiedź na wszystkie tego rodzaju pytania, uważa, że to oznakowywanie terenu funkcjonuje niczym gazeta. „Każdego ranka czytamy gazetę, aby się dowiedzieć o wszystkim, co się dzieje w naszym ludzkim świecie. Koty ze swej strony przemierzają swój teren i wąchając znaki, dowiadują się wszystkiego o poczynaniach miejscowej społeczności kociej. Mogą w ten sposób sprawdzić ile czasu upłynęło od ostatniego przejścia jakiegoś kota, mogą rozpoznać znaki pozostawione przez zapach tych, które tędy przeszły, a nawet ustalić w przybliżeniu chwilę, w której nastąpiło owo przejście. Każde „podlanie" dostarcza również informacji o stanie emocjonalnym i tożsamości delikwenta. Gdy kot decyduje się na nowo podlać to miejsce, to w jego języku jest to jak gdyby bilet wizytowy, czy też list czytelnika do gazety".

Dla kota wszystko jest jakimś sygnałem. Gdy się łasi na powitanie powracającego do domu pana, to chce w ten sposób wchłonąć w siebie jego zapach. Potem siada w pewnym oddaleniu i zaczyna się wylizywać — nie po to, aby się umyć, ale aby smakować pana.

Gdy kot zagrzebuje swoje odchody, to nie czyni tego z wrodzonej schludności, lecz aby zamaskować swój zapach. Zwierzę podlega bowiem dominacji człowieka. Gdyby kot był stroną dominującą, starałby się eksponować swoje ekskrementy.

Siła przekonywania Desmonda Morrisa polega na tym, że znajduje on proste odpowiedzi na wszystkie pytania. Dlaczego zwierzę macha ogonem? Ponieważ jest w konflikcie z samym sobą (np. chce wyjść na dwór, a tymczasem pada deszcz i zwierzę boi się zmoknąć).

Dlaczego kot przynosi złowione łupy swemu panu, który na ten widok odwraca się z odrazą? Ponieważ zdaje sobie sprawę, że pan nie potrafi polować i chce go tego nauczyć, jak uczy tego swoje małe.

Dlaczego kocur gryzie samicę w kark w czasie zalotów? Nie dlatego, że chce wykazać się swoją męskością, ale dlatego, że pragnie uspokoić partnerkę, tak jak to robi kotka gdy chwyta za kark kocięta, aby je przenieść w bezpieczne miejsce.

Dlaczego koty lubią ziele kozlika lekarskiego, czyli walerianę? Ponieważ zawiera ona narkotyk, który wywołuje u nich podobne reakcje jak marihuana u ludzi.

Desmond Morris uwielbia proste odpowiedzi, a jednocześnie nie odbiera zwierzęciu jego tajemniczości i złożoności usposobienia (kot zdolny jest przewidzieć trzęsienie ziemi).

Oczywiście, w toku swych badań nad zachowaniem zwierząt Morris zachęca człowieka, aby zszedł nieco ze swego piedestału. Mówi on o tym we wstępie do innej, zupełnie wyjątkowej książki, która niedawno się ukazała — książki pod tytułem „Polityka szympansa" Fransa de Waala. Dotychczas uważano, że tylko człowiek posiada, oprócz wybitnej inteligencji, także wyczucie artystyczne, starannie skonstruowane życie społeczne i tylko on może prowadzić działalność polityczną. Żadna z tych sugestii nie jest słuszna, zwłaszcza zaś ta, która dotyczy działalności politycznej. Udowadnia to Frans de Waal, wykazując do jakiej zręczności zdolne są małpy aby zdobyć władzę.

Czy to oznacza, że człowiek jest gatunkiem pospolitym? Na pewno nie. Wszystko to świadczy po prostu, że ma on wielkie szanse aby lepiej zrozumieć samego siebie studiując życie zwierząt.

Sherlock Holmes świata zwierzęcego

CZWÓRKA DLA „MĘŻÓW"

Socjologiczne badania stanu węgierskiej rodziny mają swe uzasadnienie. Wysoki odsetek rozwodów oraz ciągle malejący przyrost naturalny zdają się sugerować rozpad instytucji małżeństwa na Węgrzech oraz wiążące się z tym negatywne wpływy na całe życie społeczne.

Zaskoczeniem więc były wyniki badań, przeprowadzonych jakiś czas temu w grupie małżeństw zawartych przed 1974 rokiem przez osoby poniżej 35 lat. Objęto nimi około 5 proc. tej grupy wiekowej. Okazało się, że po 10 latach 80 proc. ankietowanych małżeństw utrzymało się „przy życiu". Jest to o tyle zaskakujące, że statystyki wykazują, iż co trzecie węgierskie małżeństwo kończy się rozwodem. Na dodatek 1/3 ankietowanych nadal wystawia swemu małżeństwu ocenę bardzo dobrą, a połowa ocenia je na „czwórkę" i tylko 1,5 proc. małżeństw sprzed 1974 roku postawiło instytucji ocenę niedostateczną.

Jak stwierdziła grupa socjologów, prowadząca te badania, wspomniane oceny pochodzą jednak przede wszystkim od kobiet, gdyż większość mężów była... nieuchwytna, pracując na drugich etatach, wykonując prace zlecone itp. Dużo czasu spędzają więc mężowie poza domem, a w takim przypadku postawiona przez panie „piątka" lub „czwórka" może mieć dwojaki wymiar. Albo wysoko cenią sobie one zasługi mężów jeśli chodzi o zaspokojenie materialnych potrzeb rodziny, albo też będąc w domu gościem mąż nie zdążył się im naprzykrzyć.

TABLETKA NA OTRZEŹWIENIE

Specjaliści z amerykańskiej firmy „Hoffman-Laroche" uzyskali środek farmaceutyczny, który powoduje natychmiastowe wytrzeźwienie człowieka, który wypił nadmierną ilość alkoholu. Po zażyciu tabletki, pijany osobnik szybko odzyskuje stan normalny.

Doświadczenia przeprowadzone na szczurach wykazały, iż nawet po maksymalnej, ale nie śmiertelnej dawce alkoholu zwierzę trzeźwiało w ciągu dwóch minut.

Tabletka otrzeźwiająca, nie znajdzie się jednak w najbliższych latach w normalnej sprzedaży. Wynalazcy obawiają się, że byłaby ona nadużywana przez osoby, zwłaszcza kierowców i innych pracujących, którzy obecnie powstrzymują się od picia alkoholu w czasie jazdy lub w godzinach pracy.

Tabletka jedynie doprowadza do otrzeźwienia, ale nie usuwa alkoholu w krwi człowieka. Pozwala jedynie na to, że po jej zażyciu dany osobnik reaguje normalnie. Tabletka również nie neutralizuje szkodliwego wpływu alkoholu na organizm człowieka. Obecnie trwają eksperymenty naukowe. Zarówno lekarze, jak i farmaceuci żywią nadzieję, że tabletka pozwoli znaleźć lekarstwo na chorobę alkoholową.

Miniłódź

Hiszpański wynalazca dr Francisco Lopez Ibor skonstruował miniaturowy okręt podwodny o wadze 56 kg, długości 2,5 m, szerokości 1,8 m i wysokości 95 cm. Może on zanurzać się na głębokość 5 m. Dwumiejscowy pojazd, zbudowany z lekkich, bardzo wytrzymałych materiałów plastycznych, jest wyposażony w silnik o mocy 50 kM (jego moc nie może być jednak zmniejszona). Obsługa nie wymaga żadnych specjalnych umiejętności. Wprawdzie eksperci techniki okrętowej nie zbadali go jeszcze wszechstronnie, ale konstruktor oryginalnej miniłodzi podwodnej liczy, że jeszcze w tym roku pierwsze egzemplarze tego pojazdu pojawią się na hiszpańskich wodach.

Pies z lodówki

W czerwcowym numerze amerykańskiego czasopisma popularnonaukowego „Discover" zamieszczono iście sensacyjną wiadomość: naukowcom z Uniwersytetu Berkeley (Kalifornia) udało się zamrozić psa i przywrócić go po tym zabiegu do życia. Co prawda nie zamrożono psa „na kość", lecz tylko znacznie obniżono temperaturę jego ciała, tym samym jednak częściowo chociaż ziściły się wizje powieści i filmów science-fiction, w których członkowie międzygwiezdnych załóg przemierzają gigantyczne przestrzenie wszechświata w stanie hibernacji. Już wcześniej udało się naukowcom zamrozić chomiki, ale nigdy dotąd zwierzęta większe od tych małych gryzoni nie były poddawane takim doświadczeniom. Udało się tego dokonać dopiero teraz.

Trzyletni pies rasy beagle wabiący się Miles został umieszczony w lodowym łożu, w którym początkowo obniżono temperaturę jego ciała do około 20 st. C (normalna temperatura ciała psa wielkości Milesa wynosi ok. 38 st. C). Następnie wypompowano z biednego Milesa całą krew zastąpiono ją krwią syntetyczną, nie ulegającą krzepnięciu w tak niskiej temperaturze. Wypełnionego nową krwią zwierzaka jeszcze bardziej schłodzono, aż wreszcie temperatura jego ciała spadła poniżej 10 st. C. Wówczas Miles w zasadzie zdechł, ale nie na długo. Wkrótce zaczęto go ogrzewać, w odpowiednim momencie przepompowano mu także jego własną krew. Pies ożył...

„Dzisiaj, w dziesięć miesięcy po eksperymencie, Miles cieszy się znakomitym zdrowiem" — mówi fizjolog Hal Sternberg z Berkeley, który uczestniczył przy przeprowadzanym zabiegu.

Psy, które próbowano zamrażać wcześniej, przed Milesem, nie miały jednak takiego jak on szczęścia. Po zakończeniu doświadczeń lub jeszcze w ich trakcie zwierzęta te szybko zdychały na skutek ataków epileptycznych, kłopotów z oddychaniem lub silnych zapaleń płuc, wywiązujących się w czasie przebywania w bardzo niskiej temperaturze. Według Sternberga o powodzeniu tego eksperymentu zadecydowało kilka czynników: przede wszystkim zastosowanie syntetycznej krwi, wykonanej z bardzo dokładnie określonych ilości soli, glukozy, skrobi, heparyny (składnika antykrzepliwego), a także związków kontrolujących w tej substancji akumulację kwasu. Ponadto zastosowano też specjalny kateter (cewnik) chroniący płuca Milesa przed zalaniem płynami ustrojowymi.

„Teraz, kiedy potrafimy już przeprowadzać takie eksperymenty z psami — mówi Paul Segall, współpracownik Sternberga — rozpoczniemy podobne próby na małpach".

Głównym celem tych badań jest — według badaczy z Berkeley — takie opanowanie metody zamrażania, by mogła być ona z powodzeniem stosowana na organizmie ludzkim. Ale po co? „Z wielu powodów — kontynuuje Segall. — Po pierwsze, ludzie widzą ogromną szansę w zamrażaniu gdy chorują na nieuleczalne choroby, na przykład nowotwory, które być może za jakiś czas staną się uleczalne. Być może, że zamrożenie jest też wyjściem dla tych wszystkich przegranych i załamanych, którzy myślą o samobójstwie i którzy złe czasy mogliby przeczekać w lodówce. Istnieją też ludzie, którzy po prostu chcieliby żyć w przyszłości".

Cóż, wydaje się, że skuteczne zamrażanie ludzi, traktowane jako namiastka nieśmiertelności, jest, jeśli nie przesadą, to na pewno zbyt śmiałą ingerencją w prawa natury. Nikt bowiem, w tym także Sternberg i Segall, nie potrafi przewidzieć wszystkich implikacji fizjologicznych, nie mówiąc już o psychicznych, takiego zamrożenia człowieka i ożywienia go po pewnym czasie.

(P. B.)

Pierwszy Hibernatus

Motoryzacja w świecie

W ubiegłym roku wyprodukowano w świecie 33,3 mln samochodów osobowych, co jest nowym rekordem w tej dziedzinie przemysłu. W porównaniu z 1965 rokiem produkcja wzrosła o 2,8 proc. Największym producentem jest Japonia, w której wytworzono 8,33 mln aut (wzrost o 2,9 proc.). Stany Zjednoczone ustąpiły jej pierwszeństwa; produkcja spadła tam o 5,4 proc. do wielkości 7,7 mln.

Najwięcej samochodów osobowych powstaje w zachodniej Europie (11,6 mln — wzrost o 9 proc.), a następnie w Ameryce Północnej (9 mln — spadek o 2,3 proc.) i w Azji (8,9 mln — wzrost o 5,5 proc.).

Wśród firm pierwsze miejsce zajmuje General Motors — 6,5 mln aut i ponad 19-procentowy udział w światowej produkcji. Na kolejnych miejscach są: Ford (4 mln), Toyota (2,8 mln), Volkswagen (2,4 mln), Nissan (2 mln), Fiat (1,7 mln), PSA (1,64 mln) i Renault (1,63 mln).

Liczbę wszystkich eksploatowanych w świecie samochodów osobowych szacuje się na 367 mln.

50 LAT TEMU

Agencje światowe poinformowały, że Stolica Apostolska uznała rząd generała Franco, a nuncjusz papieski Antonitti wyjechał już do Hiszpanii. PAT dodaje, że Watykan już od dawna utrzymywał nieoficjalne stosunki z gen. Franco.

* * *

Trwa wojna japońsko-chińska. Szanghaj w płomieniach, na ulicach miasta toczą się krwawe walki. Trzy mosty wysadzono w powietrze, pociski ciężkiej artylerii burzą całe kompleksy budynków. Japońskie okręty wojenne bombardują przystań i dzielnicę chińską.

* * *

„Głos Poranny" zapowiada, że wkrótce pojawi się w sprzedaży nowy samochód — „Fiat 110" z silnikiem 4-cylindrowym o mocy 32 KM. Cena montowanego w Polsce pojazdu ma wynosić ok. 7000 zł.

* * *

Ze sportu: od 15 sierpnia weszły w życie nowe przepisy gry w piłkę nożną. Najistotniejsze z nich dotyczą sposobu wykonywania wrzutu z autu oraz zachowania bramkarza podczas rzutu karnego.

25 LAT TEMU

Trwają prowokacje na granicy NRD. Podczas jednej z nich samolot wojskowy NRF który naruszył w pobliżu Eisenach granicę powietrzną NRD, został zestrzelony.

* * *

W Hucie „Pokój" przeprowadzono rewelacyjny eksperyment — przesunięto 47-metrowej wysokości komin jednej z walcowni. Cała operacja trwała 20 minut. Budowa nowego komina tradycyjnym sposobem trwałaby blisko miesiąc.

* * *

Jak informuje „DŁ", stale przybywa w Polsce abonentów radia i telewizji. Oblicza się, że do końca roku liczba radioabonentów powinna wzrosnąć do 5,9 mln, a posiadaczy telewizorów — do 900 tysięcy.

* * *

Ze sportu: słabiutko wystartowali w rozgrywkach I ligi piłkarze ŁKS. W pierwszym meczu przegrali w Szczecinie z Pogonią 0:3, następnie w Łodzi doznali porażki z Ruchem Chorzów 1:3, a w Rzeszowie ulegli Stali 0:3.

Opr. (bar)

Ilu nas Ziemia pomieści?

Codziennie rodzi się na świecie 220 tys. ludzi. Coraz większemu przyspieszeniu ulega przyrost ludności naszej planety. Przez wieki cała ludzkość powoli i z trudem (brak żywności, wysoka śmiertelność, m.in. z powodu częstych epidemii chorób zakaźnych) dochodziła do pierwszego miliarda. Specjaliści od statystyk historycznych uważają, że pierwszy miliard ludzkość Ziemi osiągnęła dopiero gdzieś ok. 1820 r.! Potem tempo wzrostu poczęło gwałtownie piąć się w górę. Drugi miliard osób odnotowano w 1927 r., trzeci — po 32 latach, a więc w 1959 r., natomiast na czwarty czekano tylko 15 lat, do 1974 r., zaś piąty pojawił się po kolejnych 13 latach — czyli właśnie w br.

Gdzie i w jakiej liczbie rodzą się nowi mieszkańcy Ziemi? Pytanie takie budzi żywe zainteresowanie z uwagi, iż zaczyna nas przybywać coraz więcej i że w coraz liczniejszych regionach świata pojawiają się trudne problemy związane z postępującym zagęszczeniem ludności. Otóż ze średniego rocznego przyrostu ludności, wynoszącego ok. 78 mln osób, aż 72 mln przypadają na kraje rozwijające się i tylko pozostałe 6 mln na kraje rozwinięte gospodarczo. Najwyższy przyrost naturalny — ponad 5 proc. rocznie — notuje się obecnie w Kenii, najniższy — mniej niż 1,2 proc. — w Republice Federalnej Niemiec, Berlinie Zachodnim, Danii, we Włoszech, Szwecji i Szwajcarii.

Jakie są perspektywy dlaszego wzrostu liczby ludności — brzmi dziś pytanie, połączone z nie mniej dręczącym: ilu ludzi Ziemia pomieści? Otóż na podstawie różnorodnych badań zakłada się, że — przy zasadniczo nie zmieniających się warunkach — liczba ludności na początku XXI w. powinna wzrosnąć do liczby 6 mld osób! Największy niepokój budzi szybko postępująca urbanizacja. W 1950 r. tylko dwa miasta — Nowy Jork i Londyn — liczyły po 10 mln ludności. Obecnie takich miast jest już 13, przy czym Tokio liczy 12 mln mieszkańców. W 2000 r. ma tych miast być co najmniej 25, a do największych należeć będą: Meksyk, Sao Paulo i Szanghaj. Meksyk — co jest (czy raczej będzie) bezprecedensowym zjawiskiem w historii ludzkości — ma osiągnąć liczbę 30 mln osób.

Jakie są zaś prognozy na dalszą przyszłość? Liczba ludności będzie bez wątpienia nadal rosnąć, być może w nieco zwolnionym tempie, ale i tak w połowie XXI w. prawdopodobnie podwoi się w stosunku do stanu obecnego — dochodząc do 10 mld. Dopiero w końcu przyszłego wieku powinna ustabilizować się, ale nikt nie ośmiela się podać konkretnej liczby.

S. K.

Japonia

Najdłuższy most

W tych dniach w Japonii zakończono budowę najdłuższego mostu na świecie. Połączył on wyspy Honsiu i Sikoku. Będzie się na nim odbywał ruch samochodowy i kolejowy.

Most ma łącznie 37,3 km długości. Prace konstrukcyjno-budowlane trwały 9 lat i pochłonęły 8,7 miliarda dolarów.

Budowla składa się z 6 mostów wiszących, które opierają się na wielu małych wysepkach.

Most ma 2 poziomy (wyższy — przeznaczony dla ruchu kołowego i niższy dla pociągów).

Tadż Mahal za drutami

Różne źródła podają różne daty ukończenia budowy — 1635, 1648, 1654. Wiadomo jednak na pewno, że ten monumentalny grobowiec, dzięki szlachetnym proporcjom i bogatej dekoracji fasad rzeźbionych w białym marmurze jest uznany za najpiękniejszy zabytek sztuki muzułmańskiej w Indiach. Został wzniesiony w Agrze przez władcę Indii Szahdżehana dla jego ukochanej małżonki Mumaiz Mahal, która zmarła podczas porodu, rodząc ich czternaste dziecko. Obecnie Tadż Mahal stał się barometrem tlących się od dawna w Indiach napięć i tarć etnicznych.

Niedawne anonimowe pogróżki mówiące o tym, że wspaniała, cenna budowla będzie zniszczona, zostały poważnie potraktowane przez władze i spowodowały wprowadzenie nowych, zaostrzonych środków bezpieczeństwa. Zbudowano zasieki z drutu kolczastego, ograniczono godziny zwiedzania, uzbrojeni policjanci pełnią wartę wewnątrz mauzoleum. Wygląd Tadż Mahal z pewnością na tym nie zyskał, ale władze ogłosiły, że rozważają wprowadzenie jeszcze jednego środka — zainstalowanie specjalnych wejść bramkowych, wykrywających przedmioty metalowe.

Mimo pogróżek, do tej pory nie było żadnych zamachów na marmurową budowlę, a na wszystkim cierpią tysiące turystów odwiedzających codziennie zabytek. Zabroniono im wnoszenia aparatów fotograficznych do wnętrza grobowca, najważniejszego budynku, którego kopuła ma kształt cebuli. W widocznych miejscach umieszczono plakaty z informacjami o zakazie, ale zdarza się, że niektórzy turyści podejmują ryzyko i przemycają ze sobą małe aparaty, by pstryknąć wewnątrz kilka szybkich zdjęć. Kończy się to zwykle zdecydowaną interwencją pracowników ochrony, gdyż błysk fleszów zdradza właścicieli aparatów. Niektórzy twierdzą, że przestrzeganie zakazu fotografowania egzekwowane jest przede wszystkim wobec Hindusów, zaś na turystów zagranicznych patrzy się przez palce, ale władze zdecydowanie zaprzeczają takim opiniom.

Innym środkiem bezpieczeństwa, przez wielu turystów odczuwanym bardziej niż zakaz fotografowania, jest ograniczenie wieczornych godzin zwiedzania. Do tej pory właśnie wieczorem odbijający światło księżyca grobowiec sprawiał największe wrażenie. W drodze wyjątku zezwolono na zwiedzanie mauzoleum podczas pełni księżyca.

Poza ustawieniem płotu z drutu kolczastego, Tadż Mahal został ze wszystkich stron rzęsiście oświetlony. Zdecydowano także przesunąć parkingi na dalszą odległość od zachodniej i wschodniej bramy, aby ewentualnym terrorystom uniemożliwić szybką ucieczkę z miejsca zamachu.

Niektórzy Hindusi twierdzą jednak, że znacznie większym niebezpieczeństwem od terrorystycznych pogróżek jest dla wspaniałej budowli zanieczyszczenie powietrza. Chodzi głównie o odległą o 40 kilometrów rafinerię, wydobywający się z niej kwas siarkowy powoduje żółknięcie białych marmurowych powierzchni. Nie można także nie wspomnieć o wandaliźmie turystów, którzy wszędzie wydrapują swoje inicjały.

wg „IHT" tłum. i opr. (bar)

Zamość to jedno, z nielicznych miast w Polsce, które posiada — i to od 4 wieków — swój hejnał. W 1580 roku Jan Zamoyski, mający osobiste urazy do Krakowa, nakazał grać hejnał z wieży ratusza na 3 strony świata — z wyjątkiem zachodniej — tej od Krakowa. Tradycja ta przetrwała i w sezonie turystycznym, od 1 maja do 30 września codziennie w południe, na wieży ratusza pojawia się hejnalista w kontuszu i gra, jak przed laty tylko na trzy strony świata. Autor muzyki jest nieznany i jego poszukiwania trwają. Hejnalista, muzyk-amator z kapeli ludowej, otrzymał trąbkę znanej firmy, w prezencie od szkoły muzycznej.

Nz.: hejnał z zamojskiego ratusza.

Kto uwierzy — temu pomoże

Co to jest hipnoza — dokładnie nie wiadomo. Sama nazwa pochodzi od greckiego słowa hypnos — sen, ale hipnoza snem nie jest. Istnieją jednak pewne podobieństwa między tymi stanami. Osoba w stanie hipnozy przypomina osobę śpiącą; przejście ze stanu hipnozy do jawy przypomina moment przebudzenia się. Jeśli po seansie trudno „zbudzić" osobę zahipnotyzowaną, wystarczy jej nie przeszkadzać — po kilku godzinach sama się odknie, ponieważ hipnoza przejdzie najpierw w prawdziwy sen. Bioelektryczne rytmy mózgu nie są jednak takie same podczas snu i podczas hipnozy. Wykres fal mózgu w stanie hipnozy odpowiada ich obrazowi w stanie czuwania. Sen jest coraz większym odprężeniem, a hipnozę cechuje przemienność chwil odprężenia i pobudzenia. Także próby oddechowe oraz badania przemiany podstawowej i krążenia krwi przemawiają za traktowaniem hipnozy raczej jako swoistej formy stanu czuwania niż snu.

Ostatnio stwierdzono, że hipnoza wpływa na wszelkie zachodzące w organizmie procesy psychiczne, a nawet na niektóre fizyczne. Najszersze zastosowanie znalazła hipnoza w medycynie, jako tzw. hipnoterapia. Szczególnie skuteczna okazała się w walce z bólem. Anestezjolodzy stosują często hipnozę zamiast narkozy (jeśli pacjenci uczuleni są na farmakologiczne środki znieczulające). Relaks, rozluźnienie zapobiegają powstawaniu napięcia wywołanego myślą o nieuchronnym bólu. Koncentracja na jakimś innym przedmiocie pozwala zapomnieć o nim. Stwierdzono również, że dzięki sugestiom pohipnotycznym w większości pooperacyjnych przypadków pacjenci mieli mniejsze krwawienie, normalny sen i dobry apetyt.

Hipnozę stosuje się również w celu przygotowania pacjentów do operacji — chodzi tu o zmniejszenie napięcia psychicznego, lęku przed operacją i jej następstwami. W 30—40 procentach poprzez hipnozę udaje się wyleczyć migreny. W USA, ZSRR i Szwecji stosuje się hipnozę w bezbolesnych porodach. W USA znakomicie — bezkrwawo i bezboleśnie — rwie się podczas seansu hipnotycznego zęby.

Równie dobre rezultaty stosowania hipnozy, daje się zauważyć przy zwalczaniu różnych zaburzeń ruchowych na tle psychicznym: tików, skurczów, zaburzeń mowy, a także przy leczeniu zaburzeń seksualnych, na przykład impotencji czy oziębłości. W niektórych przypadkach udaje się też wyleczyć choroby skóry uwarunkowane neuropsychicznie, na przykład półpasiec, alergie, brodawki itp. Sukcesy osiąga się także w walce z nałogami. W Moskwie profesor Rożnow stosował hipnozę zbiorową w klinice dla nałogowych alkoholików. 30 mężczyzn, posłusznych poleceniom hipnotyzera, odczuwało nagłe objawy choroby morskiej i pochylało się jednocześnie nad wiadrami stojącymi koło łóżek. Wystarczyło wypowiedzenie słowa „wódka", by wywołać u nich odruch wymiotny. Dzięki hipnozie można również zrzucić kilka zbędnych kilogramów. Sugestia: „ciasto jest wstrętne, słodkie jest wstrętne. Czujesz jak w twoim żołądku ciasto zamienia się w coś ohydnego, wstrętnego, kwaśnego" — może zastąpić ponoć najbardziej radykalną kurację odchudzającą.

Jednak we wszystkich przypadkach „leczenia" hipnozą pacjent musi chcieć się wyleczyć — „nic wbrew naszej woli" — i musi wierzyć w terapię. Od tego bowiem zależy powodzenie terapeuty.

BEATA PRASAŁEK

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany powierzchnia użytkowa 44 m bez wygód sprzedam. Listy 18294 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

TUSZYN LAS dom letniskowo-mieszkalny — wygody — sprzedam. Listy 18260 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

DOMEK (93 m) sprzedam (c.o siła szambo ogród 2600 m) Łódź Julianów 51-27-47. 18085 g

KUPIĘ działkę budowlaną około 1000 m Julianów okolice Warszawskiej. Doły. Listy 18478 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną lub rolną — Łagiewniki — kupię. Listy 2920 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

DZIAŁKĘ budowlaną — kupię 86-37-62. 18329 g

DZIAŁKI budowlane (600—800 m) — Górna przy Hoffmanowej — sprzedam. tel. 48-85-50 po 18. 18395 g

DZIAŁKĘ w Rydzynkach — sprzedam. 84-58-18 3429 g

ZGIERZ — działki budowlane — sprzedam. Tel. 86-51-29 po 16. 18512 g

SPRZEDAM działkę 1.7 ha w Łodzi. Giewont 91. Listy 2774 Biuro Ogłoszeń. ul. Sienkiewicza 3/5. 2774 g/2775

SPRZEDAM notarialnie 2 ha ziemi ogrodzonej. Plantacja malin i wiśni. Pozwolenie na budowę. gaz woda. siła. 6 km od Łodzi. Listy 18083 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

SPRZEDAM 3.5 ha ziemi Głowno. Wiejska 3 18483 g

WYNAJĘCIE

DOBRE. stare malarstwo polskie, obce — kupi kolekcioner. Listy 17492 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

BARDZO stare księgi, stare mapy. sztychy. miniatury ręcznie malowane. porcelanę. stare srebra monety, inne staroc:e — kupię. Listy 17495 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KOSIARKĘ trawnikową — kupię Wał 200 D — sprzedam. 57-57-18. 2663 g

MASZYNĘ do szycia „Łucznik" — kupię. — Tel. 34-42-17. 18036 g

KUPIĘ bony PKO tel. 43-71-45. 18118 g

MASZYNĘ do produkcji waty cukrowej w torebkach — kupię. Listy 2794 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KUPIĘ farbę puchnącą do sitodruku. — tel. 86-32-27 po 16. 18531 g

PRASOWALNICĘ — sprzedam. 78-25-10. 2662 g

CEGŁĘ — sprzedam. — 74-92-47. 18187 g

SPRZEDAM dywan wełniany 3×5. Głowno. Skokoskiego 2. Bryszewski. 18247 g

SPRZEDAM tanio pakamerę. tel. 32-60-51. 18255 g

SPRZEDAM punkt gastronomiczny. Tomaszów Mazowiecki. tel. 37-134. 18267 g

„HELIOSA" — sprzedam. 33-41-60. 2936 g

OVERLOCK „Plaiser" dwuigłówkę „Union Special". bieliźniarską nóż tarczowy „Curis" — sprzedam. Przedzalniana 18/6. 2871 g

SPRZEDAM „Rubina 714o" 43-35-76. 2981 g

ELEKTRON" (gwarancja) — sprzedam. — 79-47-29 18468 g

KANDYDATKI DO SZKÓŁ TEATRALNYCH

które nie dostały się na studia

PRZYŚLIJCIE SWOJE ZDJĘCIA i KRÓTKI ŻYCIORYS

POD ADRESEM: Film „Dziewczyna z Mazur"

51-618 Wrocław, ul. Wystawowa 1.

Próbne zdjęcia do głównej roli sierpień — wrzesień.

4742-k

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY i KSIĄŻKI
w Łodzi, ul. Narutowicza 8/10

ORGANIZUJE

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH:

► **angielskiego** ► **niemieckiego** ► **francuskiego** ► **szwedzkiego**

◆ **9-miesięczne intensywnego nauczania,**
◆ **2-letnie przyspieszone,**
◆ **3-letnie.**

Organizujemy też kurs dla zaawansowanych, przygotowujący do egzaminu I stopnia, przeprowadzanego przez British Council (First Certificate in English).

KMPiK prowadzi również kursy języków obcych dla zakładów pracy.

Bliższych informacji udziela sekretariat Kursów Języków Obcych czynny w godzinach 10—14, 16—18, prócz sobót, telefon 33-47-49. Zapisy przyjmuje sekretariat od 1 września 1987 roku.

1722-k

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU TOWAROWEGO PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „POLBUT"
w Łodzi, ul. Piotrkowska 148/150

◆ ZATRUDNI ◆

◄ **kierownika działu adm.-gosp. i zaopatrzenia,**
◄ **referenta administracyjnego,**
◄ **sprzedawcę,**
◄ **kasjera,**
◄ **malarzy,**
◄ **magazyniera.**

Warunki pracy i płacy do omówienia z kierownikiem działu spraw pracowniczych w Łodzi, telefon 36-16-29.

Zakład nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy.

4754-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO im. J. NIEDZIELSKIEGO „TEXTILPOL"
w Łodzi, ul. Kopcińskiego nr 31 d
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nw. silników:

1. **Silnik S-474, nr 75045, cena wywoławcza — 20.000 zł,**
2. **Silnik S-474, nr 77484, cena wywoławcza — 20.000 zł,**
3. **Silnik S-474, nr 40335, cena wywoławcza — 20.000 zł,**
4. **Silnik S-474, nr 18134, cena wywoławcza — 20.000 zł,**
5. **Silnik S-474, nr 63735, cena wywoławcza — 20.000 zł,**
6. **Silnik FSO-1500, nr 300885, cena wywoławcza — 20.000 zł.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 1 września 1987 roku o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa w przeddzień przetargu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn, nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte i braki w oprzyrządowaniu ww. silników. 1958-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „LIDO"
Łódź, ul. Wólczańska nr 66

wspólnie

z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 63

★ organizują ★

od dnia 1 września 1987 roku
DOCHODZĄCY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY
dla dziewcząt od 16 do 18 lat w zawodzie

SZWACZA DZIANIN

Hufiec trwa 2 lata, w tym przyuczenie do zawodu 9 miesięcy. Po ukończeniu hufca gwarantuje się pracę w zakładzie.

Uczestniczki OHP otrzymują wynagrodzenie zgodnie z przepisami oraz korzystają ze świadczeń socjalnych przysługujących pracownikom przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr i szkolenia zaw. ZPDz. „Lido" w Łodzi, ul. Wólczańska nr 66, tel. 32-83-60 w. 203.

4651-k

KOMPUTER Schneider z osprzętem — sprzedam. Tel. 15-38-64. 18456 g

BIURKO. stół — stylowe, komplet sypialny, krzesła, pianino — sprzedam. — 33-84-98, godz. 16—19. 18543 g

VIDEOTON 26 cali zdalnie sterowany na gwarancji — sprzedam. Listy 18554 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

MEBLE kuchenne — sprzedam. 57-53-73.

PUDELKI srebrne miniaturki rodowodowe — sprzedam. Łódź. Zbożowa 7 m. 26 18053 g

SZCZENIĘTA rodowodowe ariedale terier — sprzedam. Franciszkańska 69/5 (18—20).

CHARTY afgańskie — sprzedam. Cholińska 11. 2910 g

KUPNO

KUPIĘ 3—4-letniego Fiata 125p. tel. 86-96-50. 18002

SPRZEDAM „Ziła" (diesel). wywrotka. Brzeziny. Słowackiego 17. 3034 g

NADWOZIE „Poloneza", nowe — kupię. Tel. 81-70-77. 3413 g

„GOLF" 1.6 1 (1976) — sprzedam. 33-69-91. po 18. 2667 g

ZASTAWĘ 1100p po wypadku — sprzedam. Tel. 15-60-86 po 20. 18228 g

FIAT 125p — skrzynia biegów. tylny most, szyby, tapicerka i pozostałe wyposażenie w tym zawieszenie przednie fabrycznie nowe. oraz „Warszawę" — sprzedam. Ozorków, ul. Zagajnikowa 2. 18326 g

„MULTIKAR 24" — sprzedam lokal 50 m do wynajęcia (siła. woda) Pabianice. Żeromskiego 30 18003 g

SPRZEDAM przyczepę campingową. Nowosolna. Strykowska 31

GARAŻU poszukuję. — 57-57-18. 2661 g

GARAŻU. okolice Zgierska — Stefana poszukuję. Listy 2766 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

NAJMĘ

POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem. Śródmieście. Zarzew. Dąbrowa. Chojny. 43-76-04.

MIESZKANIA poszukuję — Teofilów. Płatne za rok z góry. 55-86-54. 2743 g

POSZUKUJĘ mieszkania na Dąbrowie. 43-43-43. 2911 g

MIESZKANIA poszukuję. 51-67-33. 18465 g

POSZUKUJĘ mieszkania. 78-14-41. 18430 g

MIESZKANIA poszukuję. Listy 2963 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

MĘŻCZYZNA lat 44 poszukuje pokoju 43-04-16 po 18. 18499 g

M-4 z telefonem — pl. Niepodległości. najchętniej instytucji — wynajmę. Listy 1655 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

M-4 z telefonem zamienię na segment w budowie. Listy 1659 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

M-3 własnościowe, telefon. Warszawa. centrum — sprzedam. Listy 18542 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-5 na większe. Listy 18293 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

M-2 (36 m) — Pabianice zamienię na równorzędne — Łódź. 81-41-15.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „IWONA"
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 65

wspólnie

z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
z siedzibą w Łodzi, ul. Sienkiewicza 63

◆ organizują ◆

DOCHODZĄCY, DWULETNI HUFIEC PRACY DLA DZIEWCZĄT Z PRZYUCZENIEM DO ZAWODU

SZWACZ DZIANIN

Wymagane warunki:

▼ **ukończone 16 lat,**
▼ **świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,**
▼ **dobry stan zdrowia.**

Chętnych prosimy o zgłaszanie się do Komendy Wojewódzkiej Ochotniczych Hufców Pracy w Łodzi, ul. Sienkiewicza 63 lub w dziale kadr i szkolenia ZPDz. „Iwona", ul. Sienkiewicza 65.

4655-k

MIEJSKI OGRÓD ZOOLOGICZNY w ŁODZI

pilnie zatrudni

na budowie żyrafiarni:
INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO
z uprawnieniami budowlanymi i praktyką w wykonawstwie **(chętnie rencistę).**

Warunki pracy do omówienia na miejscu.

Oferty należy składać w sekretariacie przy ul. Konstantynowskiej 8/10.

4701-k

ŁÓDŹ — dwa pokoje. kuchnia. telefon II piętro — zamienię na 3 lub 2-pokojowe Piotrków Trybunalski. Tel Piotrków 414-54. 18171 g

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią. bloki. Widzew-Wschód i pokój z kuchnią. stare budownictwo na cztery pokoje z kuchnią (bloki) lub domek jednorodzinny. Tel. 34-18-45 po 16. 2805 g

POMIESZCZENIA (stolarstwo) — najchętniej Bałuty — poszukuję. Listy 3025 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

LOKAL na cichą pracownię (Polesie) do wynajęcia. Łódź. ul. Brus 6. 18054 g

CUDZOZIEMCOWI pokój wynajmę. 43-14-26 18556 g

ZATRUDNIĘ

ANGIELSKI mgr. Włodarczyk. 74-56-57. 16978 g

PRZYJMĘ chałupnictwo na wsi. tel. 81-61-87 po 16. 1793 g

POSIADAM maszynę dziewiarską „5". uprawnienia. lokal — przyjmę pracę. Konstantynów. 8 Marca 27. 17917 g

MŁODY solidny. samochód — podejmie pracę. Znajomość branży krawieckiej. (86-11-50). 2914 g

PRZYJMĘ ucznia do zakładu stolarskiego. Łódź Smutna 24. 2843 g

ELEKTROMONTERÓW — (mogą być renciści) — zatrudnię. Limanowskiego 63/30. (17—19). 2641 g

ZATRUDNIĘ na stałe dwie kucharki posiadające kwalifikacje. samotne do 40 lat. Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnione. Warunki płacy do omówienia — Karpacz. tel. 540. ul. Kościuszki 16. pensjonat „Julia". 2656 g

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Tel. 57-34-09 2613 g

SZWACZKI — zatrudnię 51-88-81. 2550 g

PRZYJMĘ do pracy kierowcę samochodowego bez nałogów. praca na roli — (płatne regularnie) Praca ciągła, może być małżeństwo lub rencista. Listy 18080 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

MURARZA. również emeryta. rencistę zatrudnię na stałe. 48-07-59 po 17. 17991 g

MURARZY — pomocników — zatrudnię. Listy 2790 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

ZATRUDNIĘ osoby biegłe szyjące kurtki. spodnie. Listy 2801 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POTRZEBNE osoby do szycia błamów skórzanych (własny zyg-zak) tel. 33-72-93. 11—17. 2772 g

RENCISTKI. emerytki do prasowalni bielizny — zatrudnię. ul. Długosza 22. 10—18. 2708-2710 g

BUKIECIARKĘ z trzyletnim stażem przyjmę od 1 września. Tel. 74-86-87 po 1 września. 18286 g

DZIEWIARKA ręczna — potrzebna. Listy 2904 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

DZIEWIARZA lub dziewiarkę-pończosznika ze znajomością maszyn „Antares" zatrudnię na dobrych warunkach. Listy 2916 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

CHOŁEWKARZA. szewca zatrudnię. 86-59-38. 18482 g

DZIEWIARZA i szwaczkę emerytów zatrudnię. Kupię działkę budowlaną w odcinku Andrzejów—Justynów. tel. 74-32-50 po 16 w dniu ogłoszenia. 18412 g

PRZYJMĘ kucharkę — Jadłodajnia. Nawrot 32. 18458 g

DZIEWIARZA na interlock zatrudnię. Listy 18067. Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ dwie dziewiarki na maszyny saneczkowe „5". Pracownia Przybyszewskiego 1. w podwórzu. 18470 g

ZATRUDNIĘ drukarza do sitodruku. Tel. 86-32-27. 18568 g

DZIEWIARZA emeryta na maszyny raszlowe — zatrudnię. Listy 1657 Biuro Ogłoszeń. Sienkiewicza 3/5.

OPIEKUNKI do półrocznego dziecka — poszukuje. 84-90-27. 2120 g

ZAKŁAD stolarski zatrudni absolwentów — stolarzy ZSZ. emerytów. rencistów. 87-03-93. 2361 g

PIEKARZA. ucznia — zatrudnię. Strykowska 81. 2359 g

BIEGLE robiących na drutach poszukuję. Tel. grzecznościowy 55-12-39. 2399 g

USŁUGI

TELEPOGOTOWIE Witkowski. 34-21-09. 17957 g

TELEPOGOTOWIE — 78-64-19 Kaczmarek. 1414 g

WIDEO-Film. Rejestracja uroczystości. Wojciech Król 86-97-24. 1910 g

VIDEO-REC filmowanie uroczystości. 51-65-61, Frukacz. 3015 g

FILMOWANIE uroczystości. Podgórski. 33-87-01; 55-89-91. 17593 g

WYPOŻYCZALNIA — Videokasety — zaprasza Roosevelta 2, Zielenów. 18359 g

NAPRAWA maszyn szyjących. Skręta 86-89-23. 14816 g

DRZWI dodatkowe. wytłumianie. zabezpieczanie. Waszczyk. 52-42-57; 52-19-44. 16932 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe. lakierowanie. Janiczek 36-12-44. 17077 g

ŻALUZJE międzyszybowe instaluję. 51-99-88 Zubrzycki. 17514 g

WYTWARZANIE i sprzedaż boazerii. Pabianice, Mała 14. Tokar. 17024 g

BOAZERIE — montuję. 48-91-94, Czepil. 1845 g

BOAZERIĘ montuję. 43-23-81, Wlachos. 975 g

LISTWY. boazerie. terakotę polecam. 22 Lipca 22, Łapiński. 33165 g

PRZEPROWADZKI — 84-73-71, Kostanek. 16903 g

UKŁADY wydechowe, nadkola. Judyma 20 (od Traktorowej). Inż. Myszkowski. 17154 g

ZAKŁAD teksturowania stylonu poleca swoje usługi. Łódź. tel. 84-68-70, po 18, Till. 17953 g

NOWO powstały zakład przyjmuje zamówienia na wykonanie ciepłych, tanich i zdrowych pustaków wiórobetonowych. Tarczę do cięcia drewna śr. 800—1000 mm kupię. Kustosik, tel. 16-53-21, 16-55-50. 18550 g

KOŻUCHY farbujemy, czyścimy w trocinach. Al. Mickiewicza 41, Lerczyński. 10523 g

„USG-SONO" — badania ultrasonograficzne łamy brzusznej, piersi, nerek, tarczycy, ciąży. Dorośli i dzieci. Zielona 3, tel. 32-03-78, godz. 14—16, soboty 10—12. 16416 g

OKAZJA! Emeryci zniżka. Biuro Matrymonialne „Romantica", Łódź 1, box102. 1853 g

VIDEO-KAM — filmowanie uroczystości. Janus, 78-47-84. 1649 g

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-18-19
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS Dw. Centralny	31-97-66
Informacja kulturalna	33-54-03
Informacja PKO	36-32-11
Pogotowie wodociągowe	78-35-46
Pogotowie energetyczne: Łódź Północ	74-34-35
Łódź Południe	74-28-19
Pogotowie gazowe	74-55-23; 74-68-95, 992
Pogotowie dźwigowe	74-37-66; 74-40-61

ANONIMOWI ALKOHOLICY — tel. dla ludzi z problemem alkoholowym — 57-31-42 (poniedziałek — piątek 17—18).

WSZYSTKO O AIDS — 33-31-26 w godz. 15—7.

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—15
16.08. — nieczynne

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16
16.08. — jak wyżej

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—16
16.08. — godz. 10—16

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 9—17.
16.08. — godz. 10—16

MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 10—13
16.08. — godz. 10—14

MIASTA PABIANIC (pl. Obrońców Stalingradu 1) godz. 11—18
16.08. — godz. 10—13

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) godz. 11—16 — X Ogólnopolska Pokonkursowa Wystawa Grafiki.
16.08. — jak wyżej

GALERIA SZTUKI BWA (ul. Wólczańska 31) — Małe formy grafiki, w godz. 11—18
16.08. — jak wyżej

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) godz. 14—16 — Ewelina Agaciak — malarstwo
16.08. — jak wyżej

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz. 11—16, Jose Clemente Orozco — rysunek satyryczny.
16.08. — jak wyżej

* * *

ZOO — czynne od 9 do 18, kasa do 17.

LUNAPARK (na Zdrowiu) — nieczynny

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku.

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 6) czynne w godz. od 16 do 19, a w dni wolne od pracy w godz. 10—19.

KINA

BAŁTYK — „Obcy — decydujące starcie" — USA od lat 15 — godz. 9.45, 12.30, 15.15, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego „Piraci" — franc.-tunez. — godz. 21.
16.08. — jak wyżej

IWANOWO — „Nieśmiertelny" ang. od lat 15 — godz. 16, 17.15, 19.30
16.08. — Bajki — „Kukuryku" godz. 14 — dalej jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE — „Pierścień i róża" — pol. b.o. — godz. 14.45, „Świadek mimo woli" — USA od lat 15 — godz. 16.45, 19.
16.08. — jak wyżej

POLESIE — „Critters" — USA od lat 12 — godz. 15 17. 19
16.08. — Bajki „Synowie drwala" — godz. 14 — dalej jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Cienie śmierci" jap. od lat 18 — godz. 10. 12.30 15. 17.30. Seans nocny filmu przedpremierowego — „Piraci" — franc.-tunez. — godz. 20
16.08. — jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Critters" — USA od lat 12 — godz. 10. 12.15 14.30, „Obcy — decydujące starcie" — USA od lat 15 — godz. 16.45, 19.30
16.08. — jak wyżej

WISŁA — „Thais" — pol. od lat 18 — godz. 10, 15, 17.30, 20, „Wodne dzieci" — ang. b.o. — godz. 12.30
16.08. — jak wyżej

ZACHĘTA — „Poszukiwacze złota" rum. b.o. — godz. 14, „C. K. Dezerterzy" cz. I i II — pol. od lat 18 — godz. 16, 19
16.08. — jak wyżej

TATRY — LETNIE — „Cienie śmierci" — jap. od lat 18 godz. 21. W razie niepogody seans odbędzie się w kinie „TATRY".
16.08. — jak wyżej

STUDIO — Bajki — „Stefanek" godz. 16, „Na granicy" USA od lat 18 — godz. 17, 19
16.08. — jak wyżej

STYLOWY — „Elektroniczny morderca" — USA od lat 15 — god. 15, 17, 19
16.08. — jak wyżej

TATRY — MAŁE-STUDYJNE — „Yesterday" — pol. od lat 15 — godz. 18
16.08. — jak wyżej

DKM — „Skok jaguara" jug. od lat 15 — godz. 17, 19
16.08. — jak wyżej

OKA — „Mistrzyni Wu-Dang" chiński od lat 15 godz. 14, 16 18.
16.08. — jak wyżej

GDYNIA — Kino non stop — 15—22 — „Smażalnia story" pol. od lat 15.
16.08. — jak wyżej

HALKA — „Wielka, większa, największa" — pol. b.o. — godz. 16, „Protector" — USA od lat 18 — godz. 18.
16.08. — Bajki — „Kukułka" — godz. 15 — dalej jak wyżej

MŁODA GWARDIA — „Dawno temu w Ameryce" — cz. I i II — USA od lat 18 — godz. 14, 16
16.08. — Bajki — „Burza" — godz. 18 dalej j.w.

MUZA — Bajki — „Przygody kapitana Pyk-Pyka" — godz. 15, „Powrót do przyszłości" — USA od lat 12 — godz. 16, 18
16.08. — jak wyżej

1 MAJA — Bajki — „Niezwykła podróż" — godz. 15. „Bajka opowiedziana nocą" — radz. b.o. — godz. 16. „Karatecy z Kamionu Żółtej Rzeki" chiński od lat 15 — godz. 16.
16.08. — jak wyżej

POKÓJ — „Głupcy z kosmosu" ang. od lat 15 — godz. 15, „Żyć i umrzeć w Los Angeles" — USA od lat 18 — godz. 17. 19.
16.08. — Bajki — „Złota czapka" — godz. 14 — dalej jak wyżej.

ROMA — „Elektroniczny morderca, USA od lat 15 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
16.08. — Bajki — „Ballada o roztrzepanym rycerzu" — godz. 10, 11, „Elektroniczny morderca" — godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30

STOKI — Wakacje z przygodą i komedią. „Konik Garbusek" — radz. b.o. — godz. 16, „C. K. Dezerterzy" — cz. I i II — pol. od lat 18 — godz. 18
16.08. — Bajki — „Zając" — godz. 15 — dalej jak wyżej

ŚWIT — Bajki — „Reksio i nośna kura" — godz. 15 „Cudowna czapeczka" — czes.-NRD b.o. — godz. 16, „Nad Niemnem" — cz. I i II — pol. od lat 12 — godz. 17.30
16.08. — jak wyżej

TATRY — „Nie kończąca się opowieść" — RFN b.o. godz. 16, 18.30
16.08. — jak wyżej

SOJUSZ — nieczynne

ZŁOTA JESIEŃ — „Mała czarownica" — czes.-RFN, b.o. — godz. 11.30, „Być albo nie być" — USA od lat 15 — godz. 18
16.08. — nieczynne

APTEKI

Nidarniana 15, Dąbrowskiego 89 Lutomierska 148, Olimpijska 7 a Piotrkowska 67.
Pabianice — Armii Czerwonej 7.
Konstantynów — Sadowa 10,
Głowno — Łowicka 63.
Aleksandrów — Kościuszki 4.
Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 10.
Ozorków — Armii Czerwonej 67.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (ul. Sporna 36/50)
Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistyczna Zapolskiej 1 — Gabinet czynny od 17-7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę. tel. 43-39-72. wewn. 68.

16 sierpnia br.

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistyczna Zapolskiej 1 — Gabinet czynny od 17—7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę. Tel. 43-39-72 wewn. 68.

Dziś i jutro w radiu

SOBOTA, 15 SIERPNIA

PROGRAM I

11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Mag. informacyjny. 12.30 Kanadyjskie ballady. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.00 Wiad. 14.05 Magazyn muzyczny. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Koncert na jeden głos. 17.30 Wiersze dla Ciebie. 17.50 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 18.00 „Matysiakowie". 18.30 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 19.00 Magazyn informacyjny. 19.25 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 19.30 Radio — dzieciom „Pożyczalscy na wyspie" — odc. 19.45 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 20.00 Wiadomości. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Komunikaty Totalizatora. 20.15 Koncert życzeń. 20.40 Alkoholizm, alkohol. 20.45 Nowele Andrzeja Strugi. 21.00 Komunikaty. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 21.30 Muzyczne wizytówki programu I. 22.00 Wiad. 22.05 Zaproszenie do tańca. 22.45 Radiowy Odeon. 23.00 Dziennik. 23.30 Zaproszenie do tańca. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Piosenki z życia. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Znane czy nie znane. 12.25 Z płyt Herbie Hancocka. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 Z cyklu: „Okolice kultury" — felieton Janusza Wojdeckiego (Ł). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Przebój za przebojem. 15.00 Dzieła style, epoki. 16.50 „Cienka czerwona linia" — odc. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „Program na życzenie" (Ł). 18.30 Gwiazdozbiór. 19.15 Katalog wydawniczy. 19.30 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.55 Wiad. 21.00 Wieczorne refleksje. 21.05 Od ragtime'u do swingu. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

11.00 Przegląd tygodników. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 „Węgierski doktor Faustus". 12.00 Serwis Trójki. 13.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Mały wielki człowiek" — odc. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 15.40 „Coś nowego". 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Miodowe opowieści — aud. 19.30 Dziś w Liście Przebojów. 19.50 „Węgierski doktor Faustus" odc. 20.00 Lista Przebojów. 22.05 „24 godziny w 10 minut". 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: Henry Slesar „Morderstwo jego żony". 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

11.00 „Z mikrofonem po kraju". 11.50 Redakcja Reportaży. 12.00 Wiad. 12.05 Wiersz i aria. 12.20 Biuro Listów. 12.30 „Fantastyka w programie IV". 13.00 „Koncerty zatrzymane w czasie". 13.55 Felieton literacki. 14.00 Popołudnie Młodych 16.30 Krajobrazy historyczne. 17.00 Wiad. 17.05 „Socjologia i życie potoczne". 17.10 „Pejzaż polski". 17.30 Kulisy historii. 18.10 Jan Kiepura i mikrofon. 18.30 Wakacyjny kalendarz. 19.00 Portrety Polaków. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Nagrania z filmów. 20.15 „Świat się kończy" — słuch. 21.25 Piosenki — przeboje. 21.50 Fotel w czwartym rzędzie. 22.00 Kompozytorzy i władcy. 22.30 Magazyn polonijny. 23.00 Jan Kiepura i ekran 23.30 Wiadomości. 23.35 30 lat kabaretu „Piwnica pod Baranami".

NIEDZIELA, 16 SIERPNIA

PROGRAM I

11.59 Sygnał czasu. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki naszych twórców. 13.45 Dom i my. 14.00 Kronika wspomnień. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR: „Co to konia obchodzi" — słuch. 16.35 Piosenki. 17.00 Dialogi historyczne: Bitwa pod Warszawą czy Cud nad Wisłą. 17.15 Niedzielne wydanie magazynu. 18.00 Tygodnik Kulturalny. 18.25 Radio w samochodzie. 19.00 Dziennik. 19.20 Tematy z filmów. 19.30 Radio dzieciom: „Nieduże podróże" — aud. 20.05 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora. 21.00 Komunikaty. 21.05 Świat muzyki. 21.55 W kilku taktach. 22.00 Teatr Polskiego Radia: „Karzeł" — słuch. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Jazz dla wszystkich. 23.55 Liryka francuska.

PROGRAM II

PROGRAM LOKALNY ROZGŁOŚNI PR W ŁODZI

9.00 „Stereo dla fonoamatorów" w opr. Renaty Fice (Ł). 9.45 Niedzielny Program Literacki w opr. Grażyny Papier. (Ł). 10.50 „Tydzień" — magazyn (Ł).

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

11.00 Przeboje klasyków. 12.00 Zanim trafia na listy przebojów. 13.00 Wiad. 13.05 Legendy tamtych lat — P. Negri. 14.00 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 „Kuchnia od kuchni" — czyli jak zrobić coś z niczego — aud. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.00 Wiad. 17.05 Biblioteka muzyczna. 18.00 Gustave Charpentier: „Luiza" — opera. 21.00 Wiad. 21.05 — Wiadomości sportowe. 21.20 Wieczór płytowy CD. 23.20 Szanujmy wspomnienia — aud.

PROGRAM III

11.00 Pod dachami Paryża. 11.30 „Jan Dąbrowski, czyli od maszyny do literatury" — aud. 12.00 Recital Augustina Anievasa. 12.50 Bliskie spotkania: „Bakterie" — cz. II. 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Niech gra muzyka. 14.00 Prywatnie u Marii Teresy Wójcik. 14.15 Piosenki spod żagla. 15.00 Przegląd wydarzeń. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania: „Bakterie". 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17.00 „Cud nad Wisłą" — aud. 17.30 Nagrywali w Trójce. 18.00 Andrzej Mularczyk: „Pustelnik" — słuch. 18.35 Muzyka. 19.00 Serwis Trójki. 19.05 Baw się razem z nami. 21.00 „Niestety, moja miłości" — aud. 21.20 Punctus contra punctum. 22.00 Kwadrans dla poważnych. 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23.00 Jam Session w Trójce — Sarah Vaughan w Pablo. 23.50 Michał Bułhakow: „Fatalne jaja".

PROGRAM IV

9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.00 Wiad. 12.05 Muzyczne fascynacje — muzyczne penetracje — aud. 12.30 Wyprawy Czwórki: — „Prosto z morza" — rep. — „Skrawek błękitnego nieba" — rep. 13.30 U Młynarczyka w Lipnicy — 13.45 „O kulturę słowa" — aud. 14.05 „Uchem Ibisa" — Jerzy Grunwald — aud. 14.45 Utwory skomponowane przez Eugeniusza Bananowicza. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Księga dżungli" — cz. IV — „Najazd" — słuch. 15.45 Słuchamy piosenek Gangu Marcela. 16.00 Quiz popularnonaukowy — WIST — „Kto to napisał" — aud. 17.00 Wiad. 17.05 Echa festiwali. 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Monety Maryjne. 18.00 Nabożeństwo Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. 18.40 Chorał gregoriański. 19.00 Alfa i Omega — magazyn popularnonaukowy. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki: Lytton Strachey — „Elżbieta i Essex". 19.45 Piosenki Warszawy. 20.15 Wieczór Muzyki i Myśli. 21.35 Z jednej płyty — Elton John. 21.50 Magazyn Publicystyki Kulturalnej. 22.35 „Refleksje i rezonance muzyczne" — aud. 23.30 Wiad. 23.35 Rozmowy intymne — aud. 23.50 Melodie na dobranoc.

W dniu 13 sierpnia 1987 roku zmarła nasza ukochana Mamusia

Ś. † P.

OLGA OLSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1987 roku (poniedziałek) o godz. 10.30 na Cmentarzu Komunalnym Doły, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku.

SYNOWIE

Z żalem zawiadamiamy, że dn. 13 sierpnia 1987 roku zmarła w wieku lat 94, nasza najukochańsza Ciocia i Babcia

Ś. † P.

ADELA WOJDAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 sierpnia 1987 roku (poniedziałek) o godz. 11.30 z kaplicy Cmentarza Komunalnego na Dołach, o czym zawiadamiają:

BRATANICE I NAJBLIŻSZA RODZINA.

W dniu 12 sierpnia 1987 roku, opatrzony św. sakramentami zmarł

ks. prałat płk ROMAN SZEMRAJ

kapelan września 1939 roku, żołnierz AK, pseud. „Jastrząb", b. generalny dziekan Wojska Polskiego, członek Rady Naczelnej ZBoWiD, odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim z Gwiazdą i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się, dziś, tj. 15 sierpnia br. o godz. 10.30 mszą św. w kościele oo. Bernardynów w Łodzi przy ul. Spornej.

Po mszy św. trumna ze zwłokami śp. Zmarłego zostanie przewieziona do Radomia i złożona w grobie rodzinnym.

RODZINA

Przed kongresem pszczelarzy

Kamiannę — nowosądecką wieś — nazwali polscy bartnicy „królestwem pszczół". Corocznie odwiedza ją 200 tys. przybyszów z różnych stron kraju, a od dwóch lat — także z najodleglejszych zakątków świata. Wiąże się to z wyborem Polski na miejsce XXXI Światowego Kongresu Pszczelarskiego, który za niecały tydzień rozpocznie obrady w Warszawie. Z tej okazji dziennikarz PAP rozmawiał z mieszkającym w Kamiannej prezesem Polskiego Związku Pszczelarskiego — ks. dr Henrykiem Ostachem, który jest prezydentem zbliżającego się kongresu.

— Na XXXI Światowym Kongresie Pszczelarskim — powiedział on — powitamy w Warszawie pięć tysięcy pszczelarzy z kilkudziesięciu krajów świata. Nadto gościć będziemy uczestników wielu wycieczek zagranicznych, organizowanych specjalnie z okazji tych obrad. Już dzisiaj możemy powiedzieć, iż będzie to największe międzynarodowe spotkanie pszczelarskiej braci w dziejach „Apimondii" — Światowej Federacji Związków Pszczelarskich.

Zrzesza ona obecnie organizacje pszczelarskie blisko siedemdziesięciu krajów świata. W tym roku przypada zaś 90-lecie „Apimondii".

Dla nas, polskich pszczelarzy szczególnie podniosłym momentem pierwszego dnia kongresu będzie akt dekoracji sztandaru Polskiego Związku Pszczelarskiego komandorią Orderu Odrodzenia Polski. To wysokie odznaczenie nadała PZP Rada Państwa.

Rekordy nurkowania

Grupa naukowców z uniwersytetu Georgia od kilku lat zajmuje się problemem, które ze stworzeń mogących żyć na lądzie i oddychających powietrzem, jest jednocześnie najlepszym nurkiem, wytrzymującym najdłużej pod wodą.

Po eliminacji wielu przedstawicieli fauny, naukowcy wytypowali w końcu żółwia skórzastego. Ten gatunek potrafi nurkować w morzach i oceanach na głębokość aż do 1.200 metrów.

Żółwie skórzaste należą do największych spośród ok. 250 gatunków tego typu gadów, żyjących obecnie na naszej planecie. Osiągają one długość do 2 metrów oraz wagę do 600 kg. Żyją na lądzie i w wodzie od Nowej Fundlandii na północy po wybrzeża Argentyny na południu na półkuli zachodniej oraz od północnych wybrzeży Norwegii po Afrykę Południową po wschodniej stronie Atlantyku.

Latem ci rekordziści nurkowania przemieszczają się na północ, gdzie w chłodnych wodach utrzymują jednak temperaturę ciała w granicach 18 stopni C powyżej temperatury wody.

Ich dalekie wędrówki i rekordowe nurkowanie wiąże się — zdaniem naukowców amerykańskich — z poszukiwaniem pokarmu. Są one bowiem nie tylko roślinożerne, jak większość ich pobratymców, ale również mięsożerne. Polują nawet na duże meduzy.

Niestety, „dzięki" postępowi człowieka ich liczba ciągle się zmniejsza. Główną przyczyną jest nie tylko postęp produkcyjny, ale głównie niechlujstwo człowieka rozprzestrzeniające się niemal pod każdą szerokością geograficzną. Okazuje się, że owe unikalne żółwie połykają różne opakowania plastykowe, których nie trawią. Ten wynalazek naszego wieku jest jednocześnie wyrokiem śmierci i dla tego gatunku stworzeń.

W dniu 13 sierpnia 1987 roku zmarła ukochana Matka i Babcia

Ś. † P.

WACŁAWA SZYMANKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 sierpnia br. (poniedziałek) o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Ogrodowej.

Pogrążeni w smutku:
CÓRKA, WNUCZKA, SIOSTRA z MĘŻEM, BRAT z ŻONĄ, BRATANEK i POZOSTAŁA RODZINA.

Prosimy o niekładzenie kondolencji.

W dniu 8 lipca 1987 roku zginęła śmiercią tragiczną najukochańsza Żona, Matka, Babcia i Teściowa

Ś. † P.

MARIANNA RATAJSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 sierpnia br. (poniedziałek) na Starym Cmentarzu na Zarzewie o godz. 13, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 sierpnia 1987 roku zmarł nagle w wieku 57 lat, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

LEON PARUZEL

OGRODNIK-RZEMIEŚLNIK.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Ksawerowskiej 24 w dn. 17 sierpnia 1987 roku o godz. 16.

Msza św. odprawiona zostanie przed pogrzebem o godz. 16.30 w kościele parafialnym św. Józefa w Rudzie.

Pogrążeni w głębokim smutku:
ŻONA, SYN z ŻONĄ, CÓRKI z MĘŻAMI, WNUCZĘTA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 11 sierpnia 1987 roku zmarł, przeżywszy lat 84, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek

Ś. † P.

PIOTR RAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 sierpnia br. (poniedziałek) o godzinie 13.30 na cmentarzu przy ul. Kurczaki.

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZĘTA.

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

M-3 własnościowe, telefon (Zgierska — Stefana) zamienię na równorzędne, większe — Warszawa lub sprzedam. Listy 3701 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5 E

BŁOTNIKI „Mercedesa" — sprzedam. 84-58-18. 3430 g

MALARZY — murarzy zatrudnię 34-17-06. 3755 g-E

TOKARNIE do metalu i m sprzedam. Czorsztyńska 3a 3754 g-E

BLACHARZA samochodowego — zatrudnię. Milionowa 119 3714 g-E

POKRYCIE dachu blachą — zlecę. Tel. 33-38-11, oprócz sobót. 3713 g-E

TELEWIZOR „Ei" (pilot), PAL/SECAM, gwarancja — sprzedam. Tel. 34-42-79. 3712 g-E

MIESZKANIA poszukuje. 57-58-06. 3709 g-E

OVERLOCK — kupię. 81-64-79. 3707 g-E

MURARZY zatrudnię. 84-93-28. 3718 g-E

SPRZEDAM „Ei" PAL/SECAM, magnetofon MDS432 (szuflada). Lniana 25/62. 3720 g-E

USŁUGI hydrauliczno-gazowe, 33-56-71, Bednarek. 3721 g-E

ZAKŁAD murarski zatrudni pracowników. Tel. 48-18-18, 86-49-45, po 17. 3791 g-E

„HELIOSA" — sprzedam. 81-56-57, po 18. 19232 g-E

SPRZEDAM kiosk warzywa — owoce Zgierska 240 m. 24 po 18 19249 g-E

ODDAM w dzierżawę lub sprzedam halę 1100 m. Listy 19227 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. E

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-4 w centrum. Listy 19243 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 E

KALETNIKÓW zatrudnię. Tuwima 49. 19222 g-E

POTRZEBNY stolarz i stażysta. Tel 55-13-03 19237 g-E

POSZUKUJĘ M-3 tel. 84-00-17 19236 g-E

MONTAŻ boazerii. 57-82-84 Rutkowski. 3810 g-E

SPRZEDAWCZYNIĘ zatrudnię — sklep spożywczy. (51-16-33). 3802 g-E

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 34-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75, sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38; fotoreporter: 33-76-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dz. łączności z czytelnikami, interwencji i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz odpowiednie urzędy pocztowe.

na ekranie TV

sobota

15 SIERPNIA

PROGRAM I

8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Timur i inni „Biały Bim", „Czarne Ucho" cz. 2 — radz. film fab.
10.30 DT — wiad.
10.40 Stare, nowe najnowsze
11.50 Piłkarska kadra czeka
12.10 Reportaż z przeszłości
12.40 Salon poezji użytkowej
13.00 W świecie ciszy
13.30 Żołnierze — wojsk. program dokumentalny
14.00 Wędrówki dalekie i bliskie — „Kosmos coraz bliżej" — franc. film dok.
14.40 „W wielkiej mandali w kręgu życia" — film dok.
15.00 Spotkanie z piosenką
15.20 Antologia dramatu powszechnego — Mikołaj Gogol „Gracze".
16.50 Telewizyjna lista przebojów muzyki poważnej
17.15 Teleexpress
17.30 Losowanie Dużego Lotka
17.40 Popołudnie z Pagartem
18.50 Dobranoc — „Reksio aktor"
19.00 Z kamerą wśród zwierząt
19.20 Magnes
19.30 Dziennik
20.00 „Był jazz" — film prod. pol.
21.40 Czas — magazyn public.
22.10 7 dni na świecie
22.20 Sportowe rytmy tygodnia
23.20 DT — wiad.
23.30 Kino nocne: „Szalony Henry" — film prod. NRD

PROGRAM II

15.00 „Ostatnia wola profesora Dowella" — radz. film fab.
16.30 Wypłata — pr. public.
17.00 Dla dzieci — „Przygody naszych ulubieńców" (7)
17.45 Kurs pływania na desce (8)
18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz" księga X
19.30 Alfa i omega
20.00 Stanisław Moniuszko, 4 litanie ostrobramskie — XXV Festiwal Moniuszkowski Kudowa-Zdrój'86
21.10 Bitwa o krowę — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Stanisława Barei — „Małżeństwo z rozsądku" — polski film fab.
23.15 Wieczorne wiad.

niedziela

16 SIERPNIA

PROGRAM I

7.40 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.50 Po gospodarsku — mag.
8.20 Tydzień
9.00 Kino teleferii: „O czym szumią wierzby" odc. „Zwariowane wynalazki" — ang. film animowany „Niebieskie lato" odc. „Prywatka", — film prod. hiszpańskiej.
10.30 DT — wiad.
10.35 Filmowe obserwacje świata - „Ziemia białych skał" (Ł)
11.25 Siedem anten
12.10 A na polach żniwa, cz. I
13.20 Telewyzyjny koncert życzeń
14.05 A na polach żniwa cz. II
15.15 „W rytmie disco" (3) — serial prod. brazylijskiej
15.40 Bydgoskie impresje muzyczne
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka — „Marzenia Janosza" (6)
19.30 Dziennik
20.00 „Blisko coraz bliżej" odc. XVII — „Przyjazna hałda" serial TVP
21.10 Pegaz
21.50 Klub międzynarodowy
22.20 Loża pr kabaretowy
22.35 Sportowa niedziela
23.05 DT — wiad.

PROGRAM II

9.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.05 Film dla niesłyszących — „Blisko, coraz bliżej" (odc. XVII — „Przyjazna hałda" serial TVP
13.15 Byliśmy, jesteśmy, będziemy — wojsk. pr. dok.
14.00 Tajemnice starego Gdańska
14.20 Jutro poniedziałek
14.50 Indie — 40 lat później" — film dok.
15.25 Wideoteka
16.00 Kalejdoskop filmowy — „Kino-Oko"
16.55 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego - pamięci Barbary Kostrzewskiej
18.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie (Ł)
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic — Andrzej Zawada (alpinista)
19.30 Utwory Franciszka Liszta — gra Grzegorz Jastrzębski
20.05 Autoświat — pr. public.
20.30 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Mazarini" odc. 1 — franc. serial historyczny
22.40 Portrety intymne — August Strindberg
23.10 Studio Dni Kultury Morskiej
23.25 Wieczorne wiadomości
23.30 Ojczyzna — polszczyzna

poniedziałek

17 SIERPNIA

PROGRAM I

17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje — w programie film — „Kariera Nikodema Dyzmy" — odc. 8 — ostatni
18.50 Dobranoc — „Niezastąpiony mistrz"
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr TV — Henryk Bardijewski — „Zacznijcie się śmiać"
21.05 Żniwa 87
21.15 Jak żyją Węgrzy — rep.
21.45 Dlaczego właśnie Szczecin
22.25 W cieniu lata — puste sieci — pr. public.
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości — dla niesłyszących (Ł)
18.30 Sponsor — teleturniej
19.00 102 — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
20.00 XX Polski Festiwal Skrzypcowy im. Grażyny Bacewicz
20.20 4 razy Kraków — ulica Kanonicza
20.50 Edward Auer gra z towarzyszeniem WOSPRiTV koncert Mozarta, dyr. Antoni Wit
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Walczący samotnik" (2) — film dok.
22.35 Kinematograf rewolucji

wtorek

18 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie TDC — „W dziewięć dni dookoła Verne'a"
9.35 Kino teleferii serial: „Kapitan Nemo" — odc. 8
10.00 DT — wiad.
10.10 Film dla II zmiany: „Pod wiatr" (7), „Drzewko wolności — australijski serial
16.40 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
17.50 Dobranoc — „Przygody zająca Poziomki"
19.00 Księga rekordów
19.30 Dziennik
20.00 „Pod wiatr" (7) „Drzewko wolności" — serial australijski
20.50 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.05 Telewizyjny film dokumentalny — „Jan Smeterlin"
21.35 W cieniu lata
21.50 Robię filmy o miłości — Radosław Piwowarski
22.20 „Laureaci" — film dokum.
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Ryzyko — teleturniej
19.00 102 — magazyn kult.-mus.
19.30 Poznaj swój kraj — od Mrzeżyna do Pobierowa
20.00 W obronie własnej — Apis — znaczy pszczoła
20.30 Studio Dni Kultury Morskiej
20.50 Antoni Czechow — „Kabotyni" — miniatura teatralna
21.10 Polak na wakacjach
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Oldricha Lipskyego — „Tajemnica zamku w Karpatach"
23.20 Wieczorne wiad.

środa

19 SIERPNIA

PROGRAM I

9.35 Kino teleferii „Legendy harcerzy
3.35 Kino teleferii „Legendy świata" — „Łowca duchów" — serial prod. kanadyjskiej.
10.00 DT — wiad.
10.10 Film dla II zmiany: „Leśne owoce" — film prod. rumuńskiej
16.50 Losowanie Expresa Lotka i Super Lotka
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.40 Rzemieślnicy
18.50 Dobranoc — „Miś Uszatek"
19.00 Gra o milion
19.30 Dziennik
20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87 konkurs o „Grand Prix" — cz. I, w przerwie około
21.30 Żniwa 87
21.50 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87 — konkurs o „Grand Prix" cz. II
23.25 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 A, B, C — teleturniej językowy
19.00 102 — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj — Drawa — znaczy bystra
20.00 Na mnie możesz liczyć
20.15 Dookoła świata — „Kajakiem w Himalaje"
20.45 Studio sport — mecz towarzyski w piłce nożnej — Polska — NRD
21.30 Panorama dnia
21.45 „Krajobraz w bieli" — film obyczajowy prod. norweskiej
23.10 Wieczorne wiad.

czwartek

20 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Kino teleferii: „Kłusownik" (3 ost.) — film TVP
10.00 DT — wiad.
10.10. Film dla II zmiany „Numer z Filadelfii" — film prod. węg.
16.35 Magazyn lotniczy
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje w tym: „Miss" (4) — serial prod. franc.
18.45 Losowanie Krajowej Loterii Pieniężnej
18.50 Dobranoc — „Przygody Tobiasza"
19.00 Czym żyje świat
19.30 Dziennik
20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87 — konkurs o „Grand Prix" cz. III
21.30 Teraz — tygodnik gospodarczy
21.50 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87 konkurs o „Grand Prix" cz. IV
23.25 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Pasja według pana Stanisława — rep.
19.00 102 — mag. kult.-mus.
19.30 Poznaj swój kraj
20.00 „Twoje zdrowie, mój drogi" — nowela filmowa prod. radzieckiej
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Osądźmy sami
22.30 Auto-moto-fan-klub
23.05 Studio Dni Kultury Morskiej
23.20 Wieczorne wiad.

piątek

21 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie najmłodszych — „Lato z piosenką"
9.30 Kino teleferii: „Kacperek" (8) „List do św. Mikołaja"
10.00 DT — wiad.
10.10 Film dla II zmiany: „Eksperyment Ewy" film prod. czechosłowackiej
11.40 Magazyn domatora w programie: — Encyklopedia tatrzańska (5) — sonda
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje w programie: „Z księgi rekordów Guinnessa"
18.40 Rzemieślnicy
18.50 Dobranoc: „Cudowny talisman"
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik
20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot'87 konkurs o nagrodę Bursztynowego Słowika — cz. I, w przerwie około
21.45 Żniwa '87
22.05 XXIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '87 — konkurs o nagrodę Bursztynowego Słowika cz. II
22.50 DT — komentarze
23.10 „Dekada zniszczenia" (1) „Poszukiwanie kidnaperów" — serial prod. ang.

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 102 — magazyn kulturalno-muzyczny w programie: „Promocje 87" — oraz „Muppet Show"
19.30 Poznaj swój kraj — Pałuki
20.00 Studio sport — finały MŚ w zapasach w stylu klasycznym
20.50 Antyczny świat prof. Krawczuka — „Wśród bogów i bohaterów" — Kadmos
21.30 Panorama dnia
21.45 „Przyszłego lata" film prod. franc.
23.30 Stan krytyczny — „Przestępstwo na wykresie"
24.00 Wieczorne wiad.

dzienniczek

▲ *W PRASIE JAPOŃSKIEJ ukazują się ostatnio nekrologi, w których pogrążeni w smutku właściciele psów zawiadamiają o zgodnie swoich czworonożnych ulubieńców. Często w nekrologach zamieszczane są też zdjęcia piesków, które rozstały się z tym światem.*

▲ **JESZCZE NIEDAWNO opłata za postawienie samochodu na parkingu na Palnicy Białczańskiej w pobliżu Morskiego Oka wynosiła 50 zł — teraz płaci się za to już 500 zł, a za autokar dwa tysiące. Niektórzy, znający tylko jedną receptę — podwyżka cen — tłumaczą tę decyzję dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego troską o to, byśmy całkiem nie zadeptali naszych pięknych gór (że niby wyższe opłaty powstrzymają część turystów), lecz my wcale nie dopatrujemy się tej troski, a dosyć jasno widzimy coraz dziś pospolitsze i powszechniejsze zdzierstwo.**

▲ *ŻELAZNE ZDROWIE! Tak wyraziła się zachodnioniemiecka policja drogowa o zatrzymanym kierowcy, w którego krwi było aż 4,38 promille alkoholu. Dla zwyczajnego człowieka jest to dawka śmiertelna, tymczasem ten prowadził samochód, potrafił normalnie formułować zdania, a nawet stawiał opór władzy.*

▲ **CZYTELNICZKA „Przeglądu Tygodniowego" kupiła za 550 zł książkę, która „po pierwszym rozłożeniu rozpadła się na pojedyncze kartki". W związku z tym poddaje pod rozwagę projekt, aby książki — skoro drukarniom nie chce się ich oprawiać — były sprzedawane w woreczkach foliowych. Myśl cenna, tylko że może dojść do tego, iż drukarzom nie zechce się poszczególnych stronic numerować.**

◄ **BARDZO OSTRO skrytykowany został w parlamencie europejskim brytyjski deputowany lord Beazly, który wystąpił z projektem ograniczenia importu do Europy samochodów japońskich, chociaż sam jeździ „Toyotą". W jego obronie wystąpił inny deputowany — jego rodak. Stwierdził on: „Lord Beazly jeździ japońskim samochodem, dobrze więc je poznał i właśnie dlatego domaga się ograniczenia ich importu".**

✱ **AMERYKANKA polskiego pochodzenia odbyła z „Orbisem" podróż po Starym Kraju i opisuje w liście do „Przeglądu Tygodniowego" m. in., jak wyglądało jej zakończenie. Otóż zarządzona została zbiórka — po 15 dolarów od osoby dla pilota i tyle samo dla kierowcy. Łącznie funkcjonariusze „Orbisu" wycyganili po 330 dolarów.**

Autorka, żyjąca w Ameryce od 65 lat, wyraża zdziwienie. Widocznie nie słyszała, że Polak potrafi.

figur na figur

Trzeba wygrać 4 kier z ręki S. Patrząc na pierwszy diagram, **zakryjcie na razie karty przeciwników. W** zawistował dwójką pik — **E** zabrał lewę asem i wyszedł dziesiątką karo. **W** zabił asem i powtórzył karo damą. Lewę wziął król na stole. **Zastanówcie się jak S ma grać dalej.**

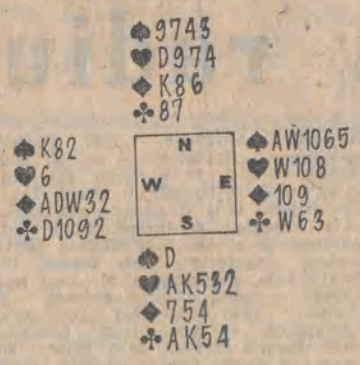

Jest zupełnie oczywiste, że gra uda się nam bez problemów jeśli **atuty u obrońców ułożą się 2:2.** W takim wypadku dwie blotki treflowe z ręki będzie można przebić kierami na stole i do oddania pozostanie jeszcze tylko blotka karowa. W rzeczywistości jednak było nieco gorzej — **W** miał jednego kiera, a trzy **E.** Naturalnie, nie byłoby kłopotu gdyby **E** miał też cztery trefle, ale o tym rozgrywający musiałby wiedzieć na pewno — wtedy zastosowałby odpowiedni sposób wykorzystania atutów. Ponieważ jednak rzadko kiedy karta układa sie tak jak byśmy chcieli, więc tym razem **E** miał tylko trzy trefle. Cóż więc należy zrobić, aby zapewnić sobie 10 lew?

Decydujące jest zagranie w czwartej lewie blotką pik ze stołu i przebicie jej małym kierem z ręki. Teraz **S** zgrywa asa i króla kier (wciąż pamiętajmy, że gra on w ciemno, spodziewając się że obrońcy mają po dwa atuty), a następnie asa i króla trefl. Pięciokartową końcówkę przedstawiamy na drugim diagramie.

Dziewiąta lewa: blotka trefl z ręki — dziewiątka kier ze stołu. Dziesiątka: blotka pik ze stołu —

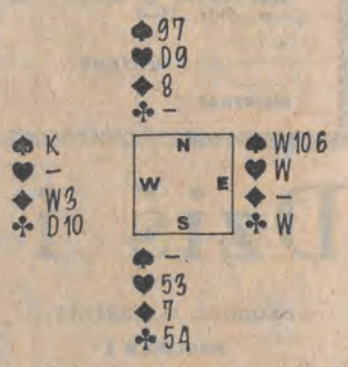

kier z ręki. Jedenasta: blotka trefl z ręki — dama kier ze stołu. Dwunasta lewa: blotka pik ze stołu — blotka atutowa z ręki. W taki właśnie sposób **wykorzystaliśmy wszystkie atuty.** Gdy w ostatniej lewie, już po zapewnieniu sobie wygranej, **S** zagra blotką karo — **W** zabije ją waletem, a **E** położy waleta kier!

Przypomnijmy: **zasadnicze znaczenie dla powodzenia tej gry miało zagranie ze stołu blotki pik w czwartej lewie.**

KRÓL KIER

KRZYŻÓWKA

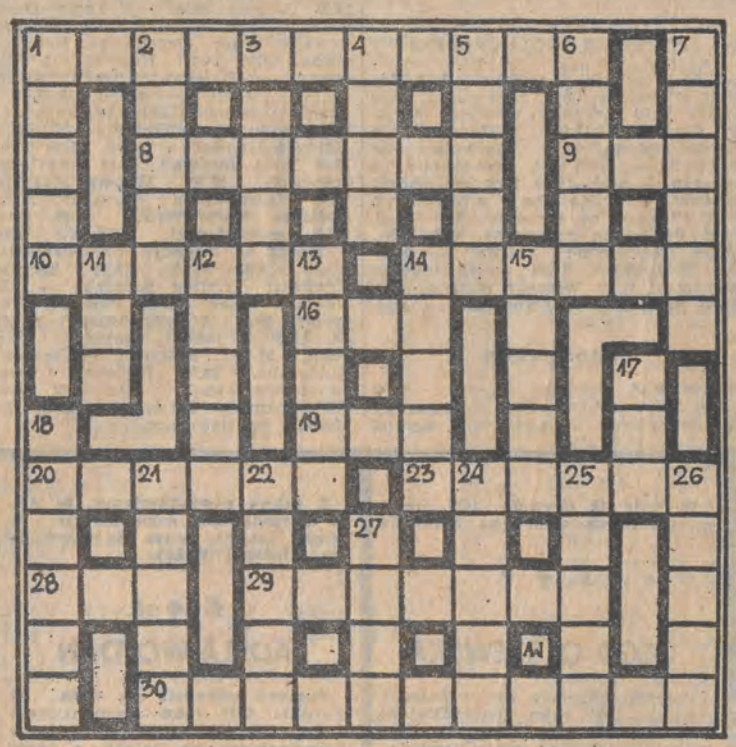

POZIOMO: 1. Sprzeniewierzenie 8. W niej rolnicze zbiory 9. Jednostka pracy 10. Dawny taniec polski 14. Rodzaj grubszego papieru 16. Cyganka z powieści „Chata za wsią" 19. Rodzaj wierzby 20 Lekka bryczka na resorach popularna w Polsce XIX wieku 23. Jedna z wielu w zeszycie 28. Taniec (inaczej) 29. Atomowa Ewa spod Warszawy 30. Sprzyjające okoliczności.

PIONOWO: 1. Człowiek urodzony ze związku białego mężczyzny z Murzynką 2. Miasto nad Sanem 3. Szeroki szal futrzany 4. Ssak drapieżny o puszystym futerku 5. Oddział żołnierzy dokonujący zwiadu 6. Silne, krótkotrwałe wzruszenie 7. Liczba wskazująca numer kolejny stronicy książki 11. Mikołaj z Nagłowic 12. Grała główną rolę kobiecą w filmie pt. „Dyrygent" 13. Grzyb a także ptak 14. Naszyjnik z drogich pereł 15. Dwukołowy pojazd 17. Znak zodiaku 18. Skomlenie psa 21. Poeta piszący utwory liryczne 22. Siwizna 24. Miasteczko pionierów na Krymie 25. Miasto portowe (dawne Abo) 26. Konopie z manili 27. Port nad Morzem Kaspijskim.

oprac. J. KAŁUŻKA

Do rozlosowania: nagrody książkowe.

Znaki Zodiaku

(PÓŁ ŻARTEM PÓŁ SERIO)

LEW (23.7.—22.8.). — Możesz się spodziewać wielu interesujących wydarzeń. Wyciszą one trwały ślad w Twej pamięci. Przydałby Ci się już mały wypoczynek w miłym towarzystwie.

PANNA (23.8.—22.9.). — Zbliżający się tydzień szczególnie dobry na wszelkiego rodzaju inicjatywy. Od sprawnego działania zależeć będą wyniki. Czeka Cię atrakcyjna przygoda we dwoje.

WAGA (23.9.—23.10.). — Bądź przygotowany na zmiany. Nie wpłyną one w sposób istotny na Twoje życie, ale będą brzemienne w skutki. Wyjazd należy odłożyć na bardziej sprzyjającą okazję.

SKORPION (24.10.—22.11.). — Parę spraw zaabsorbuje Twoją uwagę. Spodziewaj się zwiększonych wydatków. Znane Ci osoby nie wyrażą niestety aprobaty dla Twych propozycji.

STRZELEC (23.11.—21.12.). — Miło spędzisz czas, ale... poniesione koszta będą niewspółmiernie duże do przyjemności. Jakieś nowe układy w domu i rodzinie.

KOZIOROŻEC (22.12.—20.1.). — W tym tygodniu wiele sprzyjających okazji. Niemniej przy podejmowaniu decyzji unikaj pośpiechu. Nadejdzie wiadomość, która zburzy Twój spokój.

WODNIK (21.1—20.2.). — Będziesz miał okazję wykazać się swymi zdolnościami i inicjatywą. Szybko możesz zyskać uznanie. Korzystając z czterech kółek uważaj na urlopie.

RYBY (20.2.—20.3.). — Tydzień bardzo urozmaicony. Dojdzie do kilku ważnych spotkań. Drobne niepowodzenia nie przesłaniają sukcesu, który jest w zasięgu Twej ręki.

BARAN (21.3.—20.4). — Stosowna pora na podjęcie ważnych decyzji i skoncentrowania się na jednym konkretnym celu. Nie wolno Ci tracić wiary we własne siły.

BYK (21.4.—21.5.). — Wejdziesz w okres dobrych pomysłów i niecodziennych niespodzianek. Pomysły będą Twego autorstwa, natomiast niespodzianki przygotuje otoczenie. Istnieje szansa na wyjazd z kimś bliskim.

BLIŹNIĘTA (22.5.—21.6.). — Musisz wykazać się energią. Zbliża się bowiem czas, gdy trzeba będzie podjąć szereg ostatecznych decyzji. Musisz być przygotowany na kilka istotnych zmian.

RAK (22.6—22.7.). — Nie będzie to tydzień zbyt interesujący. Wypełni go codzienna mozolna praca. Dobra atmosfera w domu pozwoli Ci przetrwać trudne dni.